



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 22 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 290 (1235)

## SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW CAŁEGO ŚWIATA

### z bohaterką walką górników francuskich

Do Paryża napływają depeze i pomoc pieniężna z wszystkich zakątków ziemi

WARSAWA PAP. — W dniu 21 bm. rozpoczęły się we własnym gmachu ZZK dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego ZZK w obecności przedstawicieli KCZZ i Ministerstwa Komunikacji.

Na czoło obrad postawiono sprawę solidarności ze strajkującymi górnictwami francuskimi i w związku z tym uchwalono rezolucję, która mówi m. in.:

„Cały świat śledzi z zapartym oddechem sytuację strajkujących górników we Francji. Postulaty imperialistom amerykańskim rząd francuski, ucieka się do ostrych wystąpień przeciw górnictwu.

Polska klasa robotnicza, a w niej — jej największy odłam — kolejarze, zgrupowani w związku, liczącym 380.000 członków, solidaryzując się w całej pełni z przodującymi francuskiej klasie robotniczej — górnictwami francuskimi. Pełen podziwu dla ich nieugiętej postawy w walce o lepsze jutro dla narodu francuskiego i siebie, związek nasz śle im gorące, braterskie życzenia jak najrychlejszego, całkowitego zwycięstwa w słusznej walce.

LONDYN PAP. — Jak podaje „Daily Worker” związki zawodowe całej Anglii uchwalają rezolucję, popierającą strajkujących górników francuskich. Górnicy z południowej Walii oświadczają w swojej rezolucji, że solidaryzują się z walką górników francuskich i domagają się powzięcia natychmiastowych kroków w celu przeciwdziałania się eksportowi węgla angielskiego w okresie trwania strajku, do Francji.

„Daily Worker” publikuje szereg rezolucji

górnictw we Francji. Organizacji związkowych oraz zamieszcza listę składków dobrowolnych na fundusz strajkujący.

PRAGA PAP. — Prezydium czechosłowackiej rady związków zawodowych postanowiło na swym środowym posiedzeniu przyjąć z pomocą finansową strajkującym górnictwom fran-

cuskim. Powzięta w związku z tym uchwała stwierdza m. in., że górnicy francuscy kroczą w pierwszych szeregach socjalizmu w ich zwycięskiej walce przeciw reakcji międzynarodowej. Górnicy okręgu kladneńskiego w pobliżu Pragi zadeklarowali 50 proc. swego zarobku dziennego na fundusz pomocy strajkującym

górnictwom francuskim. PARYŻ PAP. — Na ręce paryskiego komitetu niesienia pomocy strajkującym górnictwom Francji nadchodzą depeze, rezolucje i ofiary od związków zawodowych z całego świata. Norweskie, duńskie, węgierskie, argentyńskie związki zawodowe nadesłały pisma z wyrazami podziwu dla walczącej w pierwszych szeregach frontu walki z reakcją — bohaterką klasy robotniczej Francji.

### Queuille grupuje wojska w zagłębiach górniczych

#### Walka strajkowa we Francji przybiera na sile

PARYŻ PAP. Do akcji przeciwko strajkującym górnictwom władze francuskie rzucają w dalszym ciągu nowe oddziały policyjne, żandarmerię i gwardię ruchomą.

Akcja ta koncentruje się w czterech zagłębiach węglowych: północnym, Loary, Carmaux i Deczeville. W zagłębiu Nord i Pas de Calais odbywa się w dalszym ciągu wzmacnianie sił policyjnych.

Oddziały gwardii ruchomej przybyły do Arras i Valenciennes. Sprawdzone z francuskiej strefy okupacyjnej oddziały żandarmerii stacjonują w Hordain, Bouchain i Denain. Strajkujący przywrócili dopływ elektryczności i wody do osiedli górniczych.

W Forbach gwardia ruchoma obrzuca granatami ławicami obóz górników. Pracowników tych zmuszono pod groźbą karabinów do zejścia w głąb kopalni. W Faulaue

mont 12 górników pobito do krwi. W Creutzwald i Falck gwardia ruchoma rzucała granaty i lawice do mieszkań robotniczych, raniąc kilkoro dzieci.

Radca republiki — Miller i deputowany Schell złożyli protest u nadprefekta przeciwko brutalności policji wobec ludności cywilnej.

W zagłębiu Loary na 27 kopalni jedynie 7 zostało opanowanych przez policję. Nowe siły policyjne skierowano do Roche-la-Molliere. Policja dokonała 28 aresztowań wśród działaczy związkowych. Górnicy, wspomagani przez metalowców w St. Etienne, kontratakowali pod szybem Villiers. Kopalnia Curiot pozostaje nadal w rękach górników. 500 członków gwardii ruchomej przewieziono samolotami do miasa, przy czym następnym kontyngenty mają przybyć z Paryża.

W zagłębiu Carmaux zanotowano odprze-

nie wskutek wszczęcia rozmów między strajkującymi a władzami policyjnymi. Rozmowy zmierzają do ustalenia warunków ewakuacji policji i wojska z departamentu. W związku z pomyślnym rozwojem rozmów unia departamentalna związków zawodowych postanowiła przerwać solidarnościowy strajk.

W zagłębiu Deczeville prefekt pod naciskiem opinii publicznej zobowiązał się do zarządzania ewakuacji sił policyjnych. W Ales odbyła się manifestacja robotnicza przeciwko przybyciu do miasta oddziałów gwardii ruchomej, które opanowały dwa szyby. W Grand Comble i Nimes notuje się liczne strajki protestacyjne m. in. kolejarzy.

Federacja związków zawodowych górników w opublikowanym komunikacie podkreśliła odpowiedzialność rządu za przedłużanie się konfliktu, stwierdzając, że minister Lacoste uchylił się od prowadzenia rozmów ze strajkującymi i nie udzielił przyrzeczonej odpowiedzi.

Biuro Konfederalne CGT wyraziło swoje całkowite poparcie dla akcji górników. Zbiórka w okręgu paryskim przekroczyła 12 ml. franków. Federacja transportu drogowego wezwała swoich członków do nieprzedsiębiorstwa żadnych prac, któreby mogły szkodzić akcji strajkowej.

PARYŻ PAP. — Według wiadomości skrajnie reakcyjnej „Epoque”, rząd francuski zamierza wzmocnić akcję policyjną przeciwko strajkującym, przewidując w tym celu: 1) ściąganie do Francji oddziałów żandarmerii, stacjonujących w Niemczech zachodnich, 2) wstrzymanie urlopów wojskowych i 3) oddanie do dyspozycji min. spraw wewnętrznych poważnych kontyngentów wojskowych.

Według prawicowego „Ce Matin le Pays”, minister Lacoste wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko górnictwu cudzoziemskiemu, biorącym udział w strajku. Minister miał wydać instrukcję prefektom departamentów nadgranicznych natychmiastowego wysiedlenia górników cudzoziemskich, broniących praw strajkowych.

W kołach postępowych wyraża się przekonanie, że celem polityki rządowej jest przedłużenie konfliktu w sprawie górników w przewidywanym materialnym wyczerpaniu strajkujących. Przypomina się, że analogiczną metodę zastosowano podczas strajku w listopadzie 1947 r. W kołach tych podkreśla się, że jedynie podjęcie bezpośrednich rozmów ze strajkującymi może przynieść rozwiązanie sytuacji w przemysle górniczym.

### Na Komisji Politycznej ONZ

## Debata nad rezolucją meksykańską

wzywającą wielkie mocarstwa do zdwojenia wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia i utrwalenia pokoju

PARYŻ PAP. — Komisja polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywała w czwartek rano projekt rezolucji meksykańskiej, zawierającej wezwanie do wielkich mocarstw, by zdwoiły wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia i utrwalenia pokoju.

Wszyscy mówcy, występujący na tym posiedzeniu, poparli projekt rezolucji meksykańskiej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles oświadczył, że jak najszybciej zawarcie traktatów pokojowych jest główną troską Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat republiki San Domingo stwierdził, że rezolucja meksykańska jest wyrazem pragnień milionów ludzi na całym świecie. Delegaci Wielkiej Brytanii, Francji, Brazylii, Iranu oraz Haiti także wypowiedzieli się za uchwaleniem rezolucji meksykańskiej.

Delegat radziecki Wyszyński podkreślił, że rezolucja meksykańska jest wyrazem celów, do których dąży Organizacja Narodów Zjednoczonych. „Wielkie i szlachetne cele Narodów Zjednoczonych powinny być poparte przez wszystkich tych, którzy pragną szersze współpracy międzynarodowej” — oświadczył Wyszyński.

Delegat radziecki dodał, że złoży poprawkę do propozycji meksykańskiej w celu rozszerzenia znaczenia jej ostatniego paragrafu.

Przedstawiciel Polski dr. Oskar Lange oświadczył, iż ma nadzieję, że rezolucja meksykańska, po wprowadzeniu pewnych poprawek, zostanie jednogłośnie uchwalona przez Zgromadzenie.

Dr. Lange zaproponował bardziej precyzyjne sformułowanie ustępu rezolucji, wzywającego wielkie mocarstwa do szybkiego zawarcia traktatów pokojowych. Delegat Polski stwierdził, że wśród traktatów międzynarodowych,

### Narady w Paryżu

PARYŻ PAP. — W czwartek po południu delegaci trzech mocarstw zachodnich przeprowadzili nową rozmowę. Jak podaje agencja France Presse, uważa się, że przedmiotem tego spotkania była sprawa projektu rezolucji na temat Berlina, opracowanego przez 6 mniejszych państw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady — Bramuglia przeprowadził konferencję z szefem delegacji radzieckiej — wiceministrem Wyszyńskim.

które wymienia rezolucja, powinien się znaleźć układ pozdamski.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący delegat belgijski Henryk Spaak, zaproponował, by podkomisja, złożona z przedstawicieli Meksyku, Holandii, Haiti, Brazylii, Wene-

zueli i Czechosłowacji, ustaliła ostateczny tekst projektu rezolucji.

Propozycja ta została przyjęta. Przewodniczący Spaak odczytał posiedzeniu komisji politycznej, oświadczenie, że podkomisja rozpozna natychmiast pracę.

### Nowa fala strajków we Włoszech

RZYM PAP. — W miejscowości Lentini na Sycylii ogłoszono stan wyjątkowy. Aresztowano 40 robotników rolnych oraz jednego z przywódców syndykalnych, który interweniował w policji.

W ważnym ośrodku górniczym Carbonia na Sardynii toczy się między robotnikami a pracodawcami zaciekła walka o podwyżkę płac. Celem niedopuszczenia do unteruchomienia warsztatów pracy, związek zawodowy zwrócił się o poparcie do Konfederacji Pracy i zaapelował do wszystkich robotników wyspy o okazanie solidarności.

W Cagliari na Sardynii zakończył się 8-dniowy strajk pracowników komunalnych wobec

przyjęcia przez władze miejskie ich warunków. W szeregu ważnych ośrodków włókienniczych w Piemontie zapowiedziano na piątek 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw bezprawnemu zarządzeniu właścicieli przedsiębiorstw.

Zabronili oni kilku kierownikom związków zawodowych wygłoszenia przemówień do robotników na terenie fabryki w czasie przerwy w pracy.

W fabryce Fiata w Turynie wydalono z pracy 7-miu robotników, pomimo, że zostali oni zwolnieni przez sąd od zarzutu zatrzymania kilku kierowników tej fabryki podczas ostatniego strajku.

## Powstanie chłopów koreańskich

przeciw okupantom amerykańskim przybiera na sile. Oddziały żandarmerii nie chcą walczyć z powstańcami

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi, że oficjalny komunikat amerykańskiego sztabu wojskowego potwierdza fakt rewolty żandarmerii koreańskiej, znajdującej się pod kontrolą amerykańską.

Oddziały koreańskie odmówiły posłuszeństwa w chwili, gdy miały odpłynąć z portu

Yosu Perrefus na wyspę Czejudo dla stłumienia powstania chłopów koreańskich. Komunikat koreański stwierdza dalej, że zrewoltowane oddziały zajęły miasto Suncheon i posunęły się w kierunku miasta Namwon, lecz zostały zatrzymane przez inne oddziały koreańskie, pozostające pod rozkazami amerykańskimi.

Agencja France Presse stwierdza, że „optymizm” władz amerykańskich co do rozwoju sytuacji nie jest podzielany przez koreańskie koła polityczne w Seulu. Koła te podkreślają, że odmowa oddziałów koreańskich stłumienia powstania na wyspie Czejudo dowodzi, iż władze amerykańskie nie mogą liczyć na wojska koreańskie w wypadku dalszego rozszerzenia się powstania chłopów. Władze amerykańskie muszą się liczyć ze wzrastającym niezadowolaniem ludności Korei południowej. Na czele powstańców stoi dr. Mite Kimko.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że powstańcy w Korei południowej zajęli dwa miasta Yosu i Suchon i posuwają się w kierunku północnym. Marionetkowy rząd Korei południowej ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy.

### Walki w Palestynie trwają

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano wojska żydowskie zdobyły miasto Beersheba, położone o 80 km. na południe od Jerozolimy, w rejonie Negew. Beersheba została zajęta przez wojska egipskie na początku konfliktu palestyńskiego.

Obserwatorzy ONZ donoszą z Haify, że w

czwartek rano walki trwały na całym południowym froncie Palestyny.

Wojska egipskie wprowadziły ciężką artylerię do akcji. Samoloty żydowskie zbombardowały stanowiska wojsk egipskich koło Gaza i koło Majdal. Lotnictwo egipskie dokonało nalotu na Haifę.



# Marshall i Watykan

## To i owo Pod psem

Przed kilku dniami amerykański podlegacz wojenny, Marshall, przyjęty został na dłuższą audyencję przez papieża. Natężeniem byłoby przypuszczać, że wizyta ta nosiła charakter grzecznościowy. Zresztą komentarze redaktora naczelnego oficjalnego organu Watykanu „Osservatore Romano”, hrabiego Della Torre, nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do istotnej treści rozmów prowadzonych pomiędzy Marshalllem, a papieżem.

Bożmowy między Marshalllem, a papieżem dotyczyły prowadzonej już od dłuższego czasu przez amerykański departament stanu kampanii zmierzającej do podważenia, a następnie zlikwidowania Organizacji Narodów Zjednoczonych, która w oczach podlegaczy wojennych stanowi jedną z przeszkód na drodze realizacji ich zbrodniczych planów.

Jakie stanowisko zajął Watykan w odniesieniu do tych planów amerykańskich podlegaczy wojennych? Możemy sobie wyrobić w tej sprawie zdanie tym łatwiej, że komentarze „Osservatore Romano” nie pozostawiają w tej mierze żadnych wątpliwości. Watykan piórem redaktora naczelnego „Osservatore Romano”, hrabiego Della Torre, solidaryzuje się całkowicie z kampanią amerykańskich podlegaczy wojennych przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych, usiłując podważyć autorytet tej organizacji i jej znaczenie w walce o trwały pokój. „ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W OBECNEJ SYTUACJI — PISZE NACZELNY PUBLICYSTA WATYKANU — NIE POSIADA ISTOTNEGO ZNACZENIA”. Również organ Akcji Katolickiej „Quotidiano” w artykule wstępnym pióra redaktora naczelnego tego dziennika Alessandrino'go twierdzi, że „KOLEKTYWNA KONCEPCJA ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH PRZEŻYŁA SIĘ, A WRAZ Z NIĄ I UNIWEERSALIZM ŚWIECKI, KTÓRY ZAMIERZAŁA UGRUNTOWAĆ”.

Wystarczy porównać te głosy piśm oficjalnych Watykanu z głosami imperialistycznej prasy anglosaskiej, aby pojąć, że polityka

Watykanu jest echem, jest tylko szczególnym wydaniem tej pierwszej. Watykan całkowicie solidaryzuje się z polityką Marshalla-Bevina. Pisze zresztą o tym otwarcie wspomniany już organ papieski „Osservatore Romano”, w którym czytamy: „Dwa różne punkty widzenia, dwie różne drogi, po których DAŻĄ DO TEGO SAMEGO CELU — MINISTER AMERYKAŃSKI I GŁOWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, UZUPEŁNIAJĄC SIĘ WZAJEMNIE, UMOŻLIWIĄ WYTWORZENIE PRAWDZIWEJ HARMONII. Przez połączenie wartości moralnych z walorami politycznymi i gospodarczymi może być osiągnięta skuteczna i owocna współpraca”.

Wzmiątkowaliśmy już tutaj, że celem jaki stawia sobie obecnie polityka amerykańskich podlegaczy wojennych jest podważenie autorytetu, a w przyszłości, o ileby to dało się urzeczywistnić i likwidacja Organizacji Narodów Zjednoczonych. Cóż pragnęliby postawić na to miejsce anglosascy imperialiści? Plany ich wydają się dosyć otwarcie znana gazeta angielska „Times”. „Timesowi” również nie odpowiada Organizacja Narodów Zjednoczonych spowodu jej „uniwersalizmu” — to znaczy powszechności i. Toteż „Times” uważa, że „może byłoby bardziej celowe podzielić Europę na dwie mniej więcej grupy regionalne — jedną na przykład w składzie krajów wybrzeża Oceanu Atlantyckiego, a drugą złożoną z krajów Śródziemnomorskich”.

Mówiąc po prostu, imperialiści anglosascy pragnęliby zastąpić Organizację Narodów Zjednoczonych szeregiem bloków państw pod porządkowanymi bezpośrednio komendzie Waszyngtonu i Londynu. Oczywiście, te plany imperialistów anglosaskich zmierzają nie do służeńiu sprawie pokoju, a do służeńiu interesom fabrykantów broni. Tylko bowiem oni mogliby skorzystać na podziale świata na różne bloki państw, gdyż wówczas mapie cie między poszczególnymi blokami rosłoby i rosłoby, rzecz prosta, zbrojenia. Polityka ta nie ma jednak nic wspólnego z walką o utrwalenie pokoju, a naodwrot, oznaczałaby w praktyce przygotowanie gruntu dla no-

wych rzezi wojennych. Tej to właśnie akcji patronuje jak powiedzieliśmy wyżej, Watykan.

Jaki był jednak cel wizyty Marshalla u papieża? Marshallowi i imperialistom anglosaskim chodziło w danym wypadku o wykorzystanie Watykanu dla celów wspomnianej wyżej polityki podważenia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Konkretnie chodziło o to, aby Watykan podjął się rzekomego pośrednictwa między Wschodem i Zachodem, zastępując jakgdyby funkcje Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej organów, między innymi i Rady Bezpieczeństwa, które jedynie są powołane do regulowania stosunków między poszczególnymi państwami.

Oczywiście, wystąpienie Watykanu z podobną próbą „pośredniczenia” będąc wymierzone przeciw Organizacji Narodów Zjednoczonych nie mogłoby być przychylnie przyjęte przez żadne z państw pokojowych, którym należy na podniesieniu autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych i które w tej organizacji widzą tę siłę, która może przyczynić się do utrwalenia pokoju, bowiem właśnie w tej organizacji pokładają swe na dzieje wszystkie narody świata.

O to właśnie chodzi Marshallowi i wszystkim podlegaczom wojennym, aby ewentualne wystąpienie Watykanu z propozycją rzekomego pośrednictwa zostało odrzucone, a oni zyskaliby wówczas pretekst dla dalszej walki przeciw Organizacji Narodów Zjednoczonych.

A zresztą jakimże mediatorem — jakimże „pośrednikiem” może być Watykan, skoro on, jak to wynika z miarodajnych wypowiedzi „Osservatore Romano” i poważnych osobistości Watykanu całkowicie solidaryzuje się z Marshalllem i Bevinem, z ich polityką?

Czyż nie warto zastanowić się i poszukać sobie również odpowiedzi na pytanie, co połączyło podlegaczy wojennych Marshalla Bevina i Watykan?

E. Uzdanski.

## Więcej robotników i chłopów do instancji partyjnych

### Co mówi analiza składów osobowych nowych egzekutyw

W trakcie oczyszczania szeregów naszej Partii następuje reorganizacja i zachodzą częściowe zmiany personalne w szeregu Komitetów Powiatowych naszego województwa. Komitety ukonstytuowały się na nowo i w wielu powiatach powstają nowe egzekutywy. W skład egzekutyw wchodzi ludźmi najlepsimi — najzdolniejsi i najbardziej ofiarni aktywiści partyjni.

Niemniej jednak analiza składu osobowego nowych egzekutyw budzi jeszcze i obecnie pewne zastrzeżenia. W składzie ich przeważają towarzysze, zajmujący odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i samorządowej. Większość z nich, to niewątpliwie ludzie, którzy wyszli z klasy robotniczej, są związani z klasą robotniczą i tylko dzięki awansowi społecznemu, jaki im umożliwiła Polska Ludowa i nasza Partia, zdołali zająć swe odpowiedzialne stanowiska. Obecność tych towarzyszy w egzekutywach partyjnych jest więc bezspornie czynnikiem pozytywnym. Brakiem natomiast nowopowstałych egzekutyw jest nieobecność w nich towarzyszy, bezpośrednio zatrudnionych w miejscowych zakładach przemysłowych, bezpośrednio związanych z warsztatem pracy i ze swoimi towarzyszami pracy — z klasą robotniczą. Bawiem aktywny udział tych towarzyszy w instancjach kierowniczych ułatwi kierownictwu związek z masami robotniczymi, ułatwi znajomość potrzeb klasy robotniczej i będzie mógł w sposób bardziej bezpośredni oddziaływać na klasę robotniczą.

Ważny dla przykładu skład egzekutywy Komitetu Powiatowego w Skierniewicach: I i II sekretarz, prokurator, wicestarosta, kierownik Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, przedstawicielka Ligii Kobiet, jeszcze kilku kierowników urzędów i robotnik, słusarz z PKP. Jest niewątpliwie dużym osiągnięciem, że wszyscy wymienieni kierownicy urzędów i instytucji są ściśle związani z naszą Partią i czynnie w niej pracują. Powtarzamy: nie wątpimy w to, że wymienieni towarzysze są ludźmi, wysuniętymi przez klasę robotniczą na ich stanowiska. Ale powtarzamy również: czy egzekutywie o składzie przeważnie urzędniczym, nie grozi niebezpieczeństwo oderwania się od klasy robotniczej? Innymi słowy: nie za mało robotników od warsztatów w egzekutywie Komitetu Powiatowego w Skierniewicach? Bo uwzględnijmy dodatkowo: 53 procent organizacji PPR w Skierniewicach — to właśnie robotnicy.

Wzięliśmy przykład Skierniewic bynajmniej nie dlatego, że tu sprawy postawione są najgorzej, wręcz przeciwnie: spośród 7 powiatów, których egzekutywy są nam znane, tu właśnie jest najlepiej. W żadnym bowiem innym powiecie nie znajdziemy w egzekutywach ani jednego towarzysza, bezpośrednio zatrudnionego w produkcji. Ani w Kutnie, gdzie robotnicy (razem z niewielką ilością robotników rolnych) stanowią 61 procent ogólnej ilości członków Partii, ani w Brzezinach, gdzie robotnicy tworzą około 60 procent, ani w żad-

nym innym ze wspomnianych 7 powiatów.

Sądzymy, że byłoby słuszne, aby już teraz tj. w momencie, gdy nowe władze partyjne przystępują do pracy w okresie odbywania plenarnych posiedzeń Komitetów Powiatowych, każda egzekutywa Komitetu Powiatowego została uzupełniona przez wprowadzenie do niej 2 — 3 towarzyszy, bezpośrednio zatrudnionych w miejscowych fabrykach — peperowców od warsztatu i maszyny.

Drugim niedociągnięciem, rzucającym się w oczy przy analizie składu nowych egzekutyw, wydaje się być słabe powiązanie personalne powiatowych władz partyjnych z miejscowymi oddziałami Związków Zawodowych. Z pośród 7 Komitetów Powiatowych, tylko w dwóch — w Pabianicach i Brzezinach — w skład egzekutyw wchodzi przedstawiciele Związków Zawodowych. Jest to brak istotny, może on bo-

wiem utrudnić bezpośrednio oddziaływanie Partii na Związki Zawodowe.

Trzecim wreszcie niedociągnięciem jest nieobecność w egzekutywach również chłopów małoprolnych i średnioprolnych. Z 7 wymienionych powiatów, tylko w Łęczycy w skład egzekutywy wchodzi jeden sekretarz Komitetu Gminnego PPR, w pozostałych zaś nie znajdziesz w egzekutywie pracującego na roli chłopów małoprolnych czy średnioprolnych, bezpośrednio związanego z terenem, najdokładniej znającego potrzeb by biedoty wiejskiej.

Wydaje nam się, iż jak najszybsze usunięcie wskazanych tu niedociągnięć znakomicie ułatwiłoby zreorganizowanemu Komitetowi i egzekutywom dobre postawienie pracy partyjnej, uzdrowienie organizacji partyjnych i utrzymanie ściślejszej, niż dotychczas, więzi z szerokimi masami członków Partii i bezpartyjnych.

A. Perłowski.

### Państwową Teatr W.P. w Łodzi

## „Igraszki z diabłem”

### Komedia w 3-ach aktach Jana Drdy

Teatr Wojska Polskiego rozpoczął sezon wystawieniem komedii czeskiego autora, Jana Drdy. Jest to rodzaj widowiska, tak właściwy Leonowi Schillerowi, w stylu ludowego melodramatu, zbudowanego z wątków ludowych z wprowadzeniem charakterystycznej kurtyny, imitującej teatralną budę jarmarcznej, z motywami humorystycznej polecełki, towarzyszącej otwarciu każdego aktu.

Na charakter ludowego widowiska składają się elementy farsy, bawiącej zresztą nie tyle bezpośrednio prymitywnymi sytuacjami, ile artystyczną stylizacją rodzaju farsowego. Mamy tu i elementy komedii z przebieraniem, i echy włoskiej komedii del arte. Postacie wzięte są jakgdyby z baśni ludowej: królewna, pustylnik, zbój, żuch wedrowny — żołnierz, w przedstawienu niecharakteryzowany na żołnierza napoleońskiego.

Typy komediowe tworzą kontrastowa parę. Eteryjnej królewnie towarzyszy krzepka dziewczyna — służebnica, miękki zbój przeciwstawiony jest zatwardziałemu świętoszkowi — pustelnikowi, wszystko układa się według zasadniczego podziału na zło i dobro: diaby i anioły. Ten moralny podział świata jest podstawą filozofii ludowej z tym jednak, że nie jest to podział katechizmowy. Lud stosuje wobec niego charakterystyczny rewizjonizm: diaby nie są liturgicznymi demonami zła, zdarza się, że są po prostu śmieśzne lub biedna i znudzone, zbój jest w gruncie rzeczy szlachetnym niedołęga, a pustelnik grzesznym obłudnikiem.

Cechy wyobraźni ludowej traktuje uchwycione zostały przez Jana Drdę. Zło nie jest siłą nie do pokonania. Proste spojrzenie znajdzie w nim zawsze rysę słabości, przez którą przeniknąć można do zwykłej ludzkiej natury. Z drugiej strony cnota nie jest ciężką powinnością i skrupowaniem. Przeciwnie — jest naturalną, jak anioły z roześmianym archaniołem na ciele.

Sztuka Drdy nie potrzebuje bezpośredniej ideologicznej interpretacji. Nie ma tu tendencji ani prymitywnego moralu. Ale świetna inter-

pretacja polskiego reżysera wydołała w formie najczystszej zabawy elementy zasadniczej ludowej wspólnoty kultur, na tych samych głęboko humanistycznych podstawach moralnych.

Przedstawienie Schillera, jest jakby potwierdzeniem w dziedzinie kultury i przyjaźni narodów czeskiego i polskiego.

Treść tej sztuki jest prosta i nieskomplikowana. Dzieje żołnierza, szlachetnego, odważnego zucha, który wędruje „borem, lasem, przywierając z głodu czasem” i wpada w najrozmaitsze tarapaty tragiczne nie fantastyczne, opowiedziane są zajmująco i z dużym humorem. Wszystkie postacie ukazane są w lekko groteskowym świetle, niekiedy nawet z pewnym odzieniem ironii. Są przecież nierozczepiście, znajdują się w nierzeczywistym świecie i są być może pretekstem do bardzo zresztą ostrożnego ukazania stosunku autora do świata.

Czy „Młodejowe łozie” i postaci kuszących diabłów, które starają się spodlić człowieka i kupić jego duszę, stanowią aluzję do okupacji hitlerowskiej — trudno powiedzieć. Być może taki był pierwotny zamysł autora, obecnie jednakże cały ciężar zagadnienia przesunięty został na ukazanie tej optymistycznej siły, która drzemie w narodzie. Sztuka Drdy jest pochwałą życia, swobody i naturalności. Królewna i jej służebnica chcą żyć i używać życia. W imię radości życia postępuje również żołnierz. Jeśli pustelnik zostaje potępiony, to właśnie dlatego, że nie rozumiał życia, że stronił od niego, jakkolwiek w gruncie rzeczy zawsze do niego tęsknił.

Baśniowy świat sztuki zaludniony tymi tak swoiście pojętymi postaciami, wziętymi z ustnej ludowej tradycji, a więc narodowej, stały się kanwą, na której Leon Schiller mógł stworzyć doskonałe widowisko. Krytycy czescy pisząc o tej sztuce tłumaczą jej ogromne powodzenie, jakie zdobyła w Czechosłowacji, właśnie tym jej ludowym elementem. Widz czeski zna te postaci ze swej tradycji, malowideł, ze starych sztichów i obrazów. Ludowość tego utworu polega

Czytać, obywatelu, dużo czytać należy. Zawsze coś, proszę was, z tego pozostanie ku rozjaśnieniu umysłu, czy też, jak to się mówi — zbudowaniu ducha. O! np. acz mam także i owakie zastrzeżenia co do „Słowa Powszechnego”, które nader często wylata wróblem, a powraca wolem — przecież jednak z lektury Nr 288 tego dziennika sporo, można powiedzieć, wyniosłem. Zostałem mianowicie uświadomiony, że podczas poszukiwań archeologicznych w Wiltshire, w zachodniej Anglii, dokonano niedawno rewelacyjnego odkrycia: obok znalezionej w jaskini człowieka neolitycznego wykopano dodatkowo „pozostałości około pół tuzina psów”. Dowodzi to, rozumiejsz, że redakcja „Słowa Powszechnego” — że w W. Brytanii hoduje się psy — popatrz, popatrz — OD 10.000 LAT (?). Mało tego. Jak się okazuje: 1) przez całe stulecia W. Brytanii zajmowała pierwsze miejsce wśród krajów będących miłośnikami „psów” — 2) Anglia jest krajem żeglarski i kolonizatorów i „jej synowie” w ciągu wieków naprzywozili do swych domów ojczystych mnóstwo psów afgańskich, perskich, tybetańskich, chińskich, japońskich itd. — 3) Anglia ma najwięcej na świecie psów rasowych — 4) na brytyjskie psy, cieszące się zawsze wielką popularnością, rozwinięte się zwłaszcza „podczas ostatnich trzech lat” wielki popyt zagranicą, ponieważ — jak twierdzi redakcja „Słowa Powszechnego” — ludzie po wojnie nie zadawają się byle kundlem, lecz chcą znać historię, pochodzenie i cechy charakterystyczne swych zwierząt i dlatego wola je nabywać od hodowców angielskich, mogących dostarczyć na żądanie ich drzew genealogiczne”.

Ta ostatnia wiadomość trochę mnie skontudowała. Niby, uważacie, mam psa, Pipczyński się nazywa, niestety — wcale nie brytyjskiego pochodzenia. Co do jego drzewa genealogicznego — to wiem, że takowe nieraz posiada, ale czy je sam posiada — nie mam pojęcia. Tak jednak czy owak — może mi redakcja „Słowa Powszechnego” wierzyć — Pipczyński jest zwierzęciem b. inteligentnym. On to właśnie łapą pokazał mi najbardziej interesujący passus psiego artykułu: „W ROKU BIEŻĄCYM WYDANO W ANGLII DWA I PÓŁ MILIONA LICENCJI NA PSY — JEST TO PROCENT WYŻSZY, NIŻ W JAKIMKOLWIEK INNYM KRAJU”.

Ten właśnie passus stanowi do pewnego stopnia objawienie. Zrozumiałe jest teraz chyba, że przy tej ilości psów w W. Brytanii tak często w audycjach radiowych angielskiego BBC zamiast głosów ludzkich słyszy się — OBSZCZEKIWANIE. Również wydaje się jasne, czemu to akurat w Anglii znalazło się tyle „PSÓW PLANU MARSHALLA” (przepraszamy za ten termin, ale nie jest on nasz: amerykański). Ano, jak taka kultura „POD PSEM” — to nic dziwnego.

E. Tam

### SOLIDARNOSĆ GÓRNIKÓW BRYTYJSKICH

Jak wiadomo, sekretarz, generalny związku zawodowego górników brytyjskich Horner wyraził na zjeździe CGT poparcie górników angielskich dla strajkujących towarzyszy francuskich. Jednocześnie zjazd górników Walii wyraził solidarność ze strajkującymi we Francji.

Omawiając tę uchwałę, prezes związku górników walijskich przypomniał, że górnicy francuscy przysłali jego związkowi z pomocą w okresie strajku w 1921 i 1926 roku. Teraz na nas kolej udzielić pomocy towarzyszom francuskim — oświadczył prezes Związku.

również na charakterystycznych cechach tzw. jarmarcznych przedstawień. Postacie są odpowiednio przerysowane, są groteskowe i znajdują się prawie zawsze w groteskowych sytuacjach scenicznych.

Leon Schiller w doskonały sposób wydołał te właściwości, groteski i humoru. Przedstawienie „Igraszki z diabłem” w Teatrze Wojska Polskiego jest osiągnięciem zespołowym. Wszystko tu współgra. Schiller, jako reżyser Axer, jako dekorator i kostiumier, Raczkowski, Kisewetter — twórcy strony muzycznej widowiska, wreszcie cały zespół aktorski, wszyscy oni stworzyli teatralne dzieło widowiskowe.

Ile pomysłowości i doprawdy twórczej pracy włożył w to przedstawienie Schiller! Jeśli sztuka ta cieszyć się będzie dużym powodzeniem, to zdecydowanie to co najmniej w równej mierze praca naszego reżysera. Ponadto ograniczonych, technicznych możliwości, jakie posiada Teatr W. P., tempo przedstawienia jest szybkie. Dopomaga do tego pomysła „obrotowa scena”. Widowiskowość tego przedstawienia wzbożca nie tylko efektowna gra światła ale też wybitnie kinowe efekty, jak na przykład w scenie z „Młodejowe łozie”. Jest to widowisko przystępne, zrozumiałe. Zarówno widz wybredny, jak i nieprzygotowany w pełni odczują z wszystko, co dzieje się na scenie, a to jest niezwykle ważne. I na tym też polega duża zasługa Schillera, twórcy tego rodzaju popularnego widowiska, stojącego na niezwykle wysokim poziomie.

Trudno pisać o grze poszczególnych aktorów. Poziom gry na ogół jest wyrównany, zespołowy. Feliks Żukowski, Henryk Borowski, Stanisław Łapiński, Kazimierz Dejunowicz, Władysław Grabowski, Władysław Staszewski, Tadeusz Woźniak, Lech Ordon, Zdzisław Lubelski, Barbara Fijewska, Zdzisława Życzkowska i inni grali dobrze, a niektórzy stworzyli doskonałe kreacje.

Premiera tej sztuki jest świadomym nawiązaniem do tradycji widowiska typu „Krakowiaczy i górale”. Przeto zapowiedź otwarcia przez L. Schillera nowego teatru „Melodram”, w którym ujrzymy cały szereg ludowych widowilli należy przywitać z największym uznaniem.

A. J.

# Krytyka i samokrytyka prowadzą do poprawy

## Błędy usuniemy — nieprawości wyłepimy

### Ogólnopolska narada peperowskiego aktywu włókienniczego

Dnia 14 października br. odbyła się w Łodzi NARADA AKTYWU GOSPODAR-CZEGO PPR. W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM, na którą przybyli dyrektorzy, działacze partyjni i zawodowcy oraz przodownicy pracy — PPR-owcy z całego kraju.

Naradę zajął  
PIERWSZY SEKRETARZ ŁK PPR TOW. DWORAKOWSKI

poczem  
TOW. W. WENDE, GEN. DYREKTOR CZPW, wygłosił referat zasadniczy, w którym ocenił samokrytycznie dotychczasową pracę przemysłu włókienniczego i nakreślił zadania dla aktywów partyjnych na najbliższą przyszłość.

### Przemówienie tow. Burskiego

Po tow. Wendę zabrał głos:  
TOW. BURSKI — PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU WŁÓKIENNICZEGO

który mówił o wielu usterkach i brakach w dotychczasowej pracy Centralnego Zarządu i Związków Zawodowych, o biurokratyzmie, często bezdusznym stosunku do istotnych potrzeb robotników i pracowników.

Higiena i bezpieczeństwo pracy w wielu fabrykach nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Często jeszcze brak mydła, ręczników, odzieży ochronnej i umywalk, szatni i innych elementarnych urządzeń, choć świadczenia te są przewidziane przez umowę zbiorową.

— Co się tyczy Zw. Zawodowych — to często do tej pory miały uczyć i instruować próbowały kierować pracą związkową przy pomocy komenderowania. Za słaby był nasz udział w ruchu współzawodnictwa pracy. Do tej pory nie we wszystkich fabrykach powstały fabryczne komitety współzawodnictwa, a w wielu spośród tych komitetów, które powstały zasiadają ludzie bez twórczej inicjatywy. Zbyt mało uwagi poświęcaliśmy do tej pory naradom wytwórczym — jednej z form współzawodnictwa klasy robotniczej w fabryce.

— Wszystkie nasze błędy powstały z tego, że Rady Zakładowe często odrywały się od mas, i że Zarząd Główny nie instruował i nie kontrolował w dostatecznej mierze działalność oddziałów Związku i Rad Zakładowych. Również stosunki wzajemne pomiędzy Radami Zakładowymi i dyrekcjami nie zawsze układały się właściwie.

Tow. Burski poruszył szereg faktów, które ostatnio wydarzyły się w przemyśle włókienniczym, wspominając o demoralizacji wśród poszczególnych działaczy związkowych, o szkodliwych rodzinnych stosunkach w niektórych zakładach pracy, o karygodnej niechęci dyrekcji i Rady Zakładowej w „Częstochowie”, która nie reagowała na to, że robotnikom w czasie pracy woda lała się na głowy, o dyrektorze fabryki w Sosnowcu, który przyczynił wszystkich braków i niedociągnięć doszukiwał się tylko u robotników.

— Tak zw. fundusz jednoprocentowy nie wszędzie wykorzystywany jest należycie. W Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach, gdzie praca odbywa się w warunkach szkodliwych dla zdrowia, brak wentylacji, a organizacje zawodowe odpowiedzialne za ten stan, zobowiązane przecież do wsłuchiwa nia się w głosy robotników, w postulaty założeń — milczą.

— Te wszystkie nasze choroby, a przede wszystkim chorobę biurokratyzmu — zakończył tow. Burski — musimy przezwyciężyć i napewno przezwyciężymy. I to będzie jedyna z gwarancji wypełnienia przez nas ogromnych zadań związanych z wykonaniem Planu Sześciolatniego.

### Krytykę trzeba zacząć od siebie

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy

TOW. STASIAK, PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ PZPW Nr 1,

który napiętnował kumoterskie stosunki, panujące w niektórych zakładach pracy. Jeśli się chce prawić o dyscyplinie pracy — oświadczyła  
TOW. DZIKOWSKA, SEKRETARZ KOMITETU FABRYCZNEGO PPR W PZPB Nr 6, — to należy zacząć od siebie. Otrzymałszy niedostateczną ilość odzieży ochronnej. A ta, którą posiadamy nie nadaje się do użytku, gdyż posiada nieodpowiednie rozmiary. Robotnicy chodzą w własnych sukienkach, niszcząc je w czasie pracy.

Pewien złodziej przyłapany gdzieś w dziedzi na gorącym uczynku, miast do więzienia został skierowany do pracy w naszej fabryce. Mydło do mycia, które otrzymujemy w fabryce, nie nadaje się absolutnie do użytku.

TOW. NIKONOROW, DYREKTOR PZP LNIARSKIEGO W ŻYRARDOWIE, skrytykował ostro Dyrekcję Roszarń Lnu i Konopii oraz wysunął szereg zarzutów pod adresem CZPW, między innymi brak gęstości i operatywności w pracy. Akcja kontraktowania lnu nie jest prowadzona należycie. Przy odpowiednim podejściu do plantatorów mogliśmy znacznie zwiększyć uprawę lnu, którego znaczenie jako krajowego surowca włókienniczego jest przecież tak

### Braki w pracy związkowej

TOW. PRZYBYŁ

Zbyt mało uwagi poświęcaliśmy do tej pory radom zakładowym. Praca uświadamlająca wśród członków rad była niedostateczna, a gdy ich instruowaliśmy to instruktaż nasz nie zawsze szedł we właściwym kierunku. Gdybyśmy otoczyli rady większą opieką, to nie mielibyśmy w fabrykach deficytów, wypadków marnotrawstwa surowca i niepotrzebnych postojów. Wiele braków w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy można było zlikwidować, gdyby tymi sprawami w dostatecznym stopniu zajmowały się rady.

— Plany fabryczne muszą być doprowadzone do mas.

— Byłem w Żyrardowie u tow. Nikonorowa i wcale tam nie jest tak jak on tu mówi.

### Sprawa jakości produkcji

TOW. STROZAN — DYREKTOR NACZELNY CENTRALI TEKSTYLNEJ

naświetlił krytycznie dotychczasowe stosunki wzajemne pomiędzy CZPW i Centralą Tekstylną. Wspomniał on także o ciągłej jeszcze niedostatecznej jakości produkcji włókienniczej, o reklamacjach, które napływają od odbiorców.

W zakończeniu stwierdził tow. Strozan, że przed CZPW i CT stoi szereg zadań, które

re tylko w ścisłej współpracy obydwu tych instytucji mogą być rozwiązane.

TOW. MROWIŃSKI Z LUBANIA omówił wiele bolączek lokalnych, które spowodowały kiepską jakość produkcji. Obecnie po wciągnięciu w skład rady zakładowej majstra, uległ odsetek braków znacznej obniżce. Mówca przytoczył szereg wypadków demoralizacji, jakie mają miejsce w fabryce w Kochanowie.

Następnie zabrał głos  
TOW. JÓZWIAK,

który mówił o „trudnościach i zryzalach” dyrektora fabryki.

TOW. JĘDRZEJEWSKI mówił o skandalicznych praktykach dyrektora PZPW w Stabłowicach (pod Wrocławiem) który do robotników odnosił się w sposób brutalny, nadużywał samochodu dla celów osobistych i dopuścił się wielu innych nadużyć. Dyrektor ten został z pracy usunięty, a sprawę skierowano do prokuratora.

TOW. FIJAŁKOWSKA

mówiła o konieczności zorganizowania kobiet

o usterkach w żłobkach przedszkolach i na koloniach dla dzieci. Usterki te robotnicy-matki przekładają w pracy. Kobiety w Radach Zakładowych nie są w praktyce pełnoprawnymi uczestnikami w pracach rady.

Plan 6-letni opracowuje się bez udziału dyrekcji fabrycznych, bez krytyki i samokrytyki. W efekcie dyrektorzy fabryk nie bardzo wiedzą, co w ciągu tych sześciu lat będą robić. Niektóre okólniki przychodzące z dyrekcji branżowej czy CZPW, są nieprzemysłane i wprowadzają po prostu chaos w naszych fabrykach.

Zorganizowanie bliższego kontaktu pomiędzy dyrekcją fabryki, a dyrekcjami branżowymi i CZPW, z jednej, oraz pomiędzy dyrekcjami fabrycznymi, komitetami fabrycznymi i Radami Zakładowymi z drugiej strony przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wszystkich wymienionych tu mankamentów.

TOW. NOWICKI stwierdził, że trudno wytyczyć granice pomiędzy biurokratyzmem i szkodnictwem.

— Biurokratyzm ma u nas różne formy jak np. zły, nieczyty stonunek do potrzeb klasy robotniczej, niedbały stonunek do produkcji, niesumienny stonunek do mienia państwowego, niechęć do pracy i t.p. Ła-pownictwo, fakty powiązania się niektórych ogniw naszego aparatu gospodarczego, a nawet peperowców z inicjatywą prywatną, ciche lub jawne udziały urzędników państwa w przedsiębiorstwach prywatnych muszą być natychmiast zlikwidowane.

Mój przedmówca przedstawił szereg niedociągnięć, ale swej własnej działalności bynajmniej samokrytycznie nie ocenił.

Wielu mówców zabierało głos jeszcze w dyskusji a między in. tow. Mikołajczyk

który szczególnie mocno zaatakował Centralę Zaopatrzenia Materialowego i tow. Łęcki, który również krytykował zaopatrzenie i wspominał o fackie, kiedy do fabryki przysłano 450 mtr. drełnicu na czyszczenie maszyn, z których można byłoby przecież uszyć ubrania robotce. W ostatniej kolejce zabrali między innymi głos towarzysze:

WOJTYNIAK, ZIELIŃSKA, MARKIEWICZ, ŁAGOWSKI, CZERNIEJEWSKI, BABIŃSKI i wielu innych. I ci towarzysze wnieśli do dyskusji bardzo wiele ciekawego materiału.

Tow. Wendę ocenił przebieg narady pozytywnie stwierdzając, że ogromna większość zarzutów, które padły w dyskusji, były to głosy słuszne i potrzebne, że te wszystkie słuszne wnioski, które zostały wysunięte, winny być w najbliższym czasie zrealizowane.

— Uchwały nasze muszą być przeniesione do mas, a gdy się spotkamy na następnej naradzie, to każdy z nas będzie musiał złożyć sprawozdanie z tego, na ile wykonał polecenie, zawarte w naszej rezolucji.

Jako ostatni zabrał głos

TOW. WICEMINISTER SZYR

Przemówienie to oraz referat tow. Wendęgo opublikujemy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Po jednogłośnie przyjęciu rezolucji zamknął obrady tow. Dworakowski.

Władem NASZYCH ARTYKUŁÓW

Słuszne - i nie słuszne

W związku z zamieszczoną w Nr 23 „Głosu Robotniczego” z dnia 15.10. 1948 r. notatką w rubryce „Interpelacje naszych Czytelników” pt. „Bez wody”, nadesłano nam następujące wyjaśnienie:

„1. Dopyływ wody nie został samowolnie, wyłączony przez administrację domu, a przerwany z powodu defektu silnika i studni — defekty te zostały naprawione w dniu 5.10. 1948 roku, od którego to dnia dopyływ wody jest stały.

2. Nieprawdą jest, jakoby administracja „samowolnie i wg. własnego widzi mi się” wyznaczyła opłaty za remont studni. Po przedstawieniu przez administrację domu rachunków na remont studni i motoru — Komitet Domowy zrobił rozdziałnik dla wszystkich lokali mieszkalnych, wliczając w to również lokal, zajmowany przez „Społem” oraz sklepy.

3. Ogólny remont wyniósł 41.760 zł, z czego na 1 izbę przypadło 480 zł, a nie, jak podano, po kilka tysięcy.

W związku z powyższym prosimy o umieszczenie sprostowania.”

Z poważaniem  
Komitet Domowy, Łódź, ul. Narutowicza 2  
Od Redakcji:

Co do drugiego i trzeciego punktu wyjaśnienia uważamy, że Komitet Domowy nie ma racji. Rozdzielenie kosztów remontu w sposób nie różniczkujący właścicieli prywatnych sklepów oraz ludzi pracy i wyznaczanie jednakowej opłaty 480 zł za każdą izbę uważamy za niesłuszne i społecznie niesprawiedliwe. Kupców stać na odpowiednio wyższe opłaty, aniżeli pracowników, zarabiającego kilka lub kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Na marginesie warto podkreślić, że jak wynika z załącznika przy sprawozdaniu, dziesięciu lokatorów zapłaciło za remont studni kwoty od 1440 do 3360 zł.

# Elektryfikacja wsi na Ukrainie

## Wywiad z wicemin. rolnictwa Republiki Ukrainiejskiej P. Jakimukiem

Rząd radziecki i partia komunistyczna w ZSRR poświęcały i poświęcają wiele uwagi sprawie elektryfikacji wsi. Dzięki trosce wodzów narodu radzieckiego — WŁODZIMIERZA LENINA i JOZEFĄ STALINA elektryfikacja wsi w Związku Radzieckim w stosunkowo krótkim czasie osiągnęła olbrzymie sukcesy. Energia elektryczna znalazła powszechne zastosowanie w oświetleniu domów i w produkcji rolnej.

Elektryfikacja wsi w Republice Ukrainiejskiej prowadzona była w trzech głównych kierunkach: budowy niewielkich elektrowni wodnych korzystających z energii wodnej małych rzek, budowy elektrowni korzystających z miejscowego paliwa oraz gazu ziemnego, wreszcie przyłączenia wsi do sieci wysokiego napięcia wielkich elektrowni przemysłowych i miejskich.

Przed wojną na Ukrainie było zelektryfikowanych 1.311 kolchozów i setki stacji maszynowo-tractorowych. We wsiach ukraińskich świeciły setki tysięcy żarówek, 2.883 motory elektryczne pracowały w młóckarniach, młynach, warsztatach kolchoźniczych, fermach hodowlanych i urządzeniach irygacyjnych.

Jeszcze w latach przedwojennych na Ukrainie rozpoczęło się budownictwo na szeroką skalę małych hydroelektrowni kolchoźniczych (15—50 kilowatów), które mogły dostarczyć prądu elektrycznego do 1—2 kolchozów. Budowano te elektrownie głównie siłami i za środki samych kolchozów.

Podczas okupacji niemieckiej elektryfikacja rolnictwa na Ukrainie została przerwana. Na-

jeżdżący niemieccy zniszczyli większość elektrowni, zaś urządzenia i maszyny zrabowali i częściowo wywieźli.

Po wojnie do odbudowy zniszczonych elektrowni i budowy nowych elektrowni wodnych kolchozowych przystąpili wszyscy chłopcy republiki. Dużej pomocy przy tym udzieliło kolchozom państwo i przemysł socjalistyczny, który zaopatrzył elektrownie wiejskie w niezbędne urządzenia.

Już pod koniec 1947 r. we wsiach ukraińskich pracowały 623 małe elektrownie wodne kolchoźnicze i 1.976 elektrowni cieplnych. Włączono też wiele wsi do sieci wysokiego napięcia. To wszystko pozwoliło na zelektryfikowanie 2.660 kolchozów i 480 stacji maszynowo-tractorowych.

Jeszcze większego rozmachu nabrało budownictwo elektrowni w 1948 r. — trzecim, decydującym roku pięcioletki powojennej. W r. b. zbudowano wiele hydroelektrowni rejonowych elektrowni wodnych o mocy ponad 500 kilowatów.

Ogółem w Republice Ukrainiejskiej ku końcowi pięcioletki powojennej moc elektrowni

wzrosła w porównaniu z poziomem przedwojennym 26 razy, zaś ilość zelektryfikowanych kolchozów 8—10 razy.

Posiadanie wielkiej ilości elektrowni wiejskich pozwoliło na zelektryfikowanie w wielu kolchozach ukraińskich całej produkcji rolnej. Elektryczność znacznie przyspieszyła i ułatwiła pracę chłopów przy młóce, nawadnianiu pól itd. W wielu kolchozach zmechanizowano dostarczanie wody, dojenie krów. Zaczęto korzystać z energii elektrycznej przy orce. Zastosowano ją też w cieplarniach i inspektach.

Znaczącej pomocy przy elektryfikacji wsi udzielają chłopom przedsiębiorstwa przemysłowe. Wiele zespołów robotników i pracowników w Kijowie podjęło się wykonania różnych prac i urządzeń potrzebnych przy elektryfikacji. Ta pomoc robotników chłopom znalazła szerokie rozpowszechnienie i dziś już liczne zespoły robotnicze z różnych miast republiki pracują przy elektryfikacji wsi.

Elektryczność — nie tylko daje korzyść materialną chłopom ukraińskim. Przyczynia się ona także do rozwoju kulturalnego wsi. Światła elektryczne rozjaśniły setki tysięcy domów chłopskich, szkoły wiejskie, szpitale, biblioteki, kluby kolchoźnicze, teatry, domy kultury. Elektryczność przyniosła na wieś radio, kino, połączyła telefonem odległe wioski z ośrodkami kulturalnymi kraju.

**Braki i bolączki Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego**

**Jasne uświadomienie sobie własnych błędów - to najkrótsza droga do ich usunięcia**

Niejednokrotnie już dochodziły nas skargi na nieterminowe wykonywanie robót i na nieporządku w PBP. Celem bliższego zapoznania się z pracą tej placówki udaliśmy się więc do Zjednoczenia Łódzkiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, gdzie odbywała się właśnie odprawa kierownictwa oddziałów i sekcji Zjednoczenia.

Odprawę zajął dyrektor naczelny inż. Łętowski, składając sprawozdanie z działalności PBP. w ciągu ostatniego roku. Do osiągnięć Zjednoczenia zaliczyć należy uporządkowanie istniejącego w początkowym okresie chaosu organizacyjnego i finansowego, oraz przekroczenie planu o 25 procent. Wyniki akcji oszczędnościowej są na ogół zadawalające, szczególnie w pewnych działach jak np.: w administracji, gdzie stosunek zatrudnionych urzędników do pracowników fizycznych uległ zmniejszeniu z 9-ciu do 6,2%. Wzrosła również wydajność pracy.

Braki, a tych wliczono jednak sporo, to w pierwszym rzędzie biurokratyczny stosunek do swych obowiązków ze strony części personelu, co pociąga za sobą niesharmonizowanie pracy. Powoduje to także opóźnianie terminów wykończenia robót, przymusowe postoje i różne inne trudności, które z kolei stają się źródłem znacznych strat dla przedsiębiorstwa.

Zarówno inż. Łętowski, jak i kierownicy poszczególnych referatów Zjednoczenia, którzy za bierali głos po nim, wymienili, jeszcze wiele innych usterek i polączek, jak na przykład przetrzymywanie rachunków przez klientów, wysokie koszty przy korzystaniu z usług prywatnych przedsiębiorstw, braki w transportach zarówno ilościowe, jak i jakościowe, co prawdopodobnie spowodowane jest nadużyciami itd.

Jednakże mimo wszystko, cała ta odprawa do chwili, gdy głos zabrał przewodniczący Rady Zakładowej tow. Bijak, miała charakter akademickiej dyskusji. Nie przebiegała w niej szczerza samokrytyka. Nikt jasno nie wskazywał winę za niedociągnięcia składano na kierownictwo oddziałów, na robotników, na klientów, na wszystkich zresztą, zapominano tylko o sobie.

Dopiero wystąpienie tow. Bijaka, który w ostrych słowach skrytykował nieudolność kierownictwa II i IV oddziału, brak współpracy Zjednoczenia z Radą Zakładową i kolami partyjnymi, wreszcie słabą aktywność tychże kol partyjnych i Rady Zakładowej, zapoczątkowało prawdziwą samokrytykę.

Przez ścisłe współdziałanie — powiedział tow. Bijak — można by zaradzić wielu brakom i bolączkom Zjednoczenia, jakimi niewątpliwie są: nieudolność i niedbałość niektórych kierowników oddziałów, słabe wyniki współzawodnictwa pracy (tylko 37 osób przekroczyło normę) nie stosowanie w pełni systemu stawek akordowych, mimo otrzymania odpowiednich zarządzeń, nie zorganizowanie szkolenia zawodowego i wiele innych.

W zakończeniu swego przemówienia — wzywał tow. Bijak obecnych — do zwiększenia wysiłków celem usprawnienia pracy.

Ze sprawozdania Wydziału Kontroli wynika, że wykryto 7 wypadków nadużyć, które wzięły stety, dość często zdarzają się jeszcze w Łódzkim Zjednoczeniu PBP.

Obecny na odprawie przedstawiciel Łódzkiego Komitetu PPR, tow. Frankowski scharakteryzował ją, jako próbę wybielenia się w oczach opinii publicznej i wewnątrz partynje przy Zjednoczeniu do wzmożenia działalności i oczyszczenia atmosfery w PBP.

Przykład jawnego niedołęstwa czy złej woli

**Śladem naszych artykułów**

**Sprostowanie — które jest potwierdzeniem**

W odpowiedzi na zamieszczony w wcześniejszym numerze naszego pisma artykuł pt. „PZPB Nr 17 bez złołka” otrzymaliśmy od Wydziału Socjalnego CZPWI i Dyrekcji Bawelnianej następujące wyjaśnienie.

Wydział Socjalny CZPWI wyjaśnia, iż w PZPB Nr 17 przedszkole dla dzieci robotniczych istnieje od 1-go lipca 1945 r. W przedszkolu przebywa obecnie 60-ro dzieci. Sprawa urządzenia złołka uległa zwłoczce ze względu na to, iż w lokalu przeznaczonym na złołek po opróżnieniu go przez poprzednich lokatorów okazał się grzyb. Lokatorzy, zajmujący lokal przeznaczony obecnie na złołek, otrzymali wypłatę najmu z dniem 30 bm. Przy wypłacie pomocy Zw. Zawodowego

pracowników Przemysłu Włókienniczego w otrzymaniu zastępczych mieszkań dla trzech rodzin dolożymy wszelkich starań, aby złołek PZPB Nr 17 otwarty został w możliwie najkrótszym czasie.

Kierownik Wydziału Socjalnego Dyrekcji Przemysłu Bawelnianego A. Olaszewska

Naszym zdaniem sprostowanie to jest raczej potwierdzeniem zarzutów. Owszem, na skutek niedopatrzeń wkradła się do naszego artykułu pewna nieścisłość, a mianowicie: zamiast o złołek, mowa była o złołku i przedszkolu, ale to chyba nie zmienia faktu podstawowego, że w pałacyku pofabrykanckim mają pomieszczenie nie dzieci robotnicze, a była współwłaścicielka tej fabryki. Dobrze przynajmniej, że autorzy sprostowania przyznają sami, iż pani ta otrzymała wymówienie dopiero z dniem 30 bm. i że lokal zostanie opróżniony „przy wypłacie pomocy Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego”. My dla ścisłości dodamy od siebie; że gdyby nie energiczne trzaśnięcie pięścią w stół ze strony Związków Zawodowych, lokatory pałacyku nie otrzymaliby jeszcze wy mówienia, a dzieci załogi PZPB Nr 17 długo jeszcze pozostawałyby bez złołka. H. W.

**Ze Str. Ludowego**

Zarząd Grodzki Stronnictwa Ludowego w Łodzi zawiadamia swych członków i sympatyków, że w piątek, dnia 22 października br. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Andrzeja 12 (parter) odbędzie się uroczysta Akademia z okazji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

**Rzeźki powiew od morza w Łodzi**

**Junacy S.P. powrócili z nad Bałtyku**

**Nasi chłopcy dobrze tam się czuli — pracowali z zapalem**

Z wagonów wysypuje się na peron gwarna, wesola brać junaków Służby Polsce. Roześmiane, opalone twarze i odznaki na piersiach junaków wskazują, że nasi chłopcy dobrze się czuli i pracowali.

Wracają właśnie z Orłowa. Są tu brygady z powiatów: piotrkowskiego, łęczyckiego, kutnowskiego, łowickiego. Niektórzy z junaków odjeżdżają zaraz do domów. Zostają tylko brygady sieradzka i piotrkowska.

Opowiadają nam z opowieniem o swoich nadmorskich przeżyciach:

- Pierwszy raz w życiu widzieliśmy polskie morze i bardzo nam się podobało — mówi wysoki opalony junak z Sieradza — Edward Góralezyk, na którego bluzie połyskała kilka odznaczeń.
- Pracowaliśmy przy przekopywaniu tunelu w Gdwinie i przy układaniu torów w Orłowie po 5 godzin dziennie. Praca szła nam doskonale, a potem była nauka, wykłady kulturalno-wychowawcze, sport i gry na świeżym powietrzu. Wyjeżdżaliśmy też z rybakami na morze. Było cu downia.
- A za co dostaliście te odznaki? — pytamy.
- Ta za strzelanie, ta za wielobój i ta za

**W tę i z powrotem**

**DORSZE NIE NAJGORSZE**

Nie wiadomo czemu dorsz nie może sobie zdobyć względów konsumentów. A ma przecież przewagę nad innymi rybami, gdyż nadaje się nie tylko do spożycia, lecz i do... produkcji galanterijnej. Według mianowicie ostatnich doniesień — ze skóry dorsza wyrabiać się będzie np. rękawiczki. Może to zapewni dorszowi należną mu popularność również jako artykułowi spożywcemu: przez rękawiczki — do ziołka!

**Komenda „Służby Polsce”**

organizuje kurs dla zawodowych kierowców samochodowych

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” organizuje w tych dniach kurs dla zawodowych kierowców samochodowych.

Obecnie przyjmowane są już zapisy. Warunki przyjęcia są następujące: rocznik 1929 — 1930, wykształcenie co najmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, dobry stan zdrowia.

Kandydaci winni zgłaszać się do Komendy Miejskiej przy ul. Łkowej 11, pokój nr 8. Do podania o przyjęcie musi być załączony życiorys, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie, opinia z organizacji młodzieżowych lub Starostwa oraz zaświadczenie zameldowania na terenie Łodzi.

Kurs trwać będzie 5 miesięcy. Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Pierwszeństwo w przyjęciu mają junacy, którzy już odbyli służbę w hufcach SP i młodzież zorganizowana obecnie w hufcach. (m)

**Akademie**

Koło Dramatyczne przy II-gim Państw. Gimn. Koedukacyjnym i Lic. Ogólnokształ. dla Dorosłych w związku z pogłębieniem przyjaźni Polsko-Radzieckiej, urządza Akademie dla swych słuchaczy w dniu 21 bm. o godz. 11-ej min. 30, dla chorych żołnierzy Szpitala Klinicznego C. W. San. w Łodzi — dnia 24 bm. o godz. 17-ej, a dnia 25 bm. dla 7-mioklasowej Szkoły Powszechnej Nr 62, im. Stanisława Staszica w Łodzi.

**Przodujący pracownicy PZPB Nr 7**

**Wyniki XI-go etapu indywidualnego współzawodnictwa**

Poczynają już napływać wiadomości o rezultatach **jedynastego etapu indywidualnego współzawodnictwa pracy.**

W trakcie jego trwania wyłoniło się wielu nowych przodowników pracy, którzy swoim ofiarnym trudem przyczyniają się do bezustannego wzrostu naszej produkcji.

Do jednego z lepszych zakładów pracy w przemyśle bawelnianym należą PZPB Nr 7, gdzie ruch współzawodnictwa pracy oparty jest na zdrowych podstawach.

Fabryczny Sąd Współzawodnictwa po rozpatrzeniu wyników osiągniętych przez poszczególne współzawodników przyznał w przedziale nagrody następującym wrzeczoniarkom: Stanisławie Majchrzakowskiej, Władysławie Brest i Bronisławie Radke.

Wśród przadek obsługujących trzy strony pierwsze miejsce zajęła Stanisława Kukuła (149,6 proc.), a następnie Bronisława Bekowska (146,6 proc.) i Helena Witczak — 141,7 proc. Wśród przadek pracujących na niskich numerach wyróżnione zostały: Irena Kanińska (178,2 proc.), Kazimiera Pietrzak (172,6 proc.) oraz Stanisława Grocholińska.

Spośród skrzeczek pierwszą nagrodę przyznał Kazimierz Domagała, a następnie Stefan Rudziński i Helenie Głębowski.

W tkalni wśród tkaczy pracujących na czterech szerokiach krosnach pierwsze miejsce zajął Zygmunt Skaliński (166,5 proc.), a drugie Balcerak Wojciech. Trzecie miejsce uzyskała Józefa Kruk, która wprawdzie osiągnęła najwyższy wskaźnik ilościowy — 172,5 proc., ale pod innymi względami pracowała gorzej, niż pozostali dwaj tkacze.

Na wąskich „czwórkach” nagrody zdobyli:

Marta Musiał, Maria Oleńdorzycy i Irena Szumigaj, a wśród przewlekkaczy: Tadeusz Kowalczyk (198 proc.), Stanisława Bartczak (195 proc.) i Marian Graczyk (190 proc.).

Wśród majstrów tkalni pierwsze miejsce osiągnął Ignacjewski i drugie — Józef Szymański, a trzecie Marian Jędrzejczyk.



W trzecim dniu procesu Cogle, Maciejewskiego i Eckersdorfa, oskarżonych o dokonanie aktu sabotażu gospodarczego przez wyprowadzenie z PZPB Nr 2, maszyn zdolnych do produkcji, a ostatecznie zakwalifikowanych jako złom — została na wstępie złożona ekspertyza nowopowołanego biegłego — inż. Grunwalda, która na ogół pokrywa się z opinią poprzedniego biegłego.

Oskarżenia nie przyznają się do winy. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

Oskarżenia nie przyznają się do winy. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

**Łódź otrzyma 6500 rolek papy**

Przed paroma dniami podawaliśmy wiadomość o wydelegowaniu przedstawicieli Zarządu Nieruchomości do Warszawy w sprawie przydziału papy na remonty domów łódzkich.

Delegacja otrzymała od czynników rządowych w Warszawie przyrzeczenie że Łódź w pierwszej kolejności otrzyma papy. W tych dniach więc nadejdzie na 3500 rolek papy z Katowic, a następnie — 3 tysiące rolek papy z Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych.

gdzie zostaną rozmieszczone lampy 100 watto- we.

Tak więc wyżej wymienione dzielnice Łodzi mogą nie obawiać się już nadejścia długich i ciemnych zimowych. Obecnie Wydział Przedsiębiorstw Miejskich opracowuje plan robót elektryfikacyjnych na przyszły rok w dzielnicach, dotychczas słabo oświetlonych. (m.)

**Proces Cogle, Maciejewskiego i Eckersdorfa**

wiedząc, iż działali w dobrej wierze, gdyż — ich zdaniem — w grę wchodziły maszyny, zakwalifikowane jeszcze w 1946 r. jako złom. Innego zdania jest biegły, innego zdania była Rada Zakładowa, oraz komendant Straży Przemysłowej, gdy stawiali opór w chwili wywożenia części maszyn z PZPB Nr 2.

Z zeznań Cogle wynika, iż miał obietnicę od Maciejewskiego, że „jeżeli wszystko pójdzie do

brze, to mu się zrewanżuje” — ale nie brał tego poważnie. Jednak... przyjął 50.000 złotych za wyświadczoną „przystługę”.

Po zarządzeniu postępowania dowodowego pierwszy zeznawał świadek Wyrwas — właściciel Hurtowej Zbiornicy Złomu. Zeznania jego wypadły obciążające dla oskarżonych, bowiem oświadczył, że w swojej praktyce pierwszy raz miał do czynienia z tego rodzaju „złomem”. Określił to jako przydatne części maszyn, które specjalnie dla Eckersdorfa i Maciejewskiego zostały zakwalifikowane jako złom. Zeznania te szczególnie obciążają oskarżonego Cogle.

Dziś — dalszy ciąg rozprawy.

**Co usłyszymy przez radio**

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 (L) Z prasy, 14.35 (L) Raydn-Rossini - Grieg (płyty), 14.55 (L) Wiadomości sportowe 15.00 (L) Komunikaty, 15.05 (L) Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt. 15.20 (L) Pogadanka aktualna. 15.30 Muzyka, 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna, 16.40 Recytacje konkursowe. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 „Konstytucja Stalinowska”. 18.00. Audycja rozrywkowa, 18.35 „Uliczka Klasztorna”. 19.00 „Służba Polsce”. 19.15 Koncert symfoniczny, 21.00 Utwory dawnych mistrzów. 21.20 „Z życia Bułgarii”. 21.32 Rezerwa, 22.00 „Ulu bione melodie”. 22.45 (L) Koncert żyweń.

22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

PROGRAM NA SOBOTE  
5.10 Sygn. czasu, 5.15 Streszczenie wiad. poran. 5.20. Koncert poranny. Transm. z Czechosłowacji. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik, 6.25 Muzyka, 6.50 Progr. dnia, 7.00 Wiadom. dzień poran., 7.15 Przegl. prasy stoł. 7.20 Muzyka, 8.00 (L) Omów. progr. lok. na dziś. 8.02 (L) pt. „Wieś na drodze wielkiej przeobrażeń”. 8.10 Muzyka, 8.30 „Uliczka Klasztorna”. — 8.55 Muzyka, 9.15 Audycja Nauczycielstwa Polskiego, 9.30 Wszelchnia Radiowa.

**Nowe lampy zapłonęły na łódzkich ulicach**

**Oświetlenie 12-tej dzielnicy, Cyganki i Chojen**

W ostatnich dniach ukończona została budowa sieci elektrycznej XII dzielnicy Łodzi, obejmującej ulice Pogonowskiego, Żeligowskiego, 25 Pułku Strzelców Kaniowskich i Andrzeja Strugę koło ulicy Legionów. Wreszcie zapłonęły tam lampy elektryczne każda o sile 500 watów na długości 5 kilometrów.

W przyszłym tygodniu ukończone zostaną roboty elektryfikacyjne na Cygance i Chojnach,

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!**

# Trybuna Młodych

W ub. niedzielę w całej Polsce odbyły się masowe marsze jesienne, zorganizowane w rocznicę bitwy pod Lenino, pod hasłem: „Młodzież polska maszeruje szlakiem zwycięstw bratnich armii polskiej i radzieckiej”.

W marszach tych wzięły udział wielotysięczne rzesze młodzieży z chorągwkami i zespołami ZMP na czele.



## Młoda Łódź maszeruje

Niedzielne nasze marsze zgromadziły na startach różnych pionów ponad 500 ZMP-owców. Wszędzie tam, gdzie startowała młodzież, widziało się zielone koszule i czerwone krawaty ZMP-owców. Na naszym pionie wzięło udział w marszach 150 koleżanek i kolegów.

Po części oficjalnej tj. raporcie, oraz przemówieniach przedstawicieli Wojska i Zarządu Łódzkiego ZMP, „poszły w bój” dziewczęta. Wystartowało 6 drużyn, wszystkie przyszyły na metę. Pierwsze miejsce zajęła drużyna koła ZMP przy XX Gim i Lic. w Rudzie Pabianickiej z czasem 39 minut. Na dalszych miejscach znalazły się reprezentacje Dzielnicy Śródmieście Lewe i reprezentacje Dzielnicy Śródmieście.

W marszu męskim na 10 km. pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Dzielnicy Śródmieście Lewe z czasem 1 godz. 9 minut. Dalsze miejsca zajęły: 2) Państw. F-ka Maszyn Rolniczych, 3) Fabr. Wyr. Gumowych, 4) XC Gim. i Lic. w Rudzie Pab. 5) Sp. Wyd. „Książka”. Drużyny, składające wiązanki kwiatów przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich w parku Poniatowskiego, obserwowana z uznaniem bawiąca tam w tym czasie grupa sportowców radzieckich. Po południu odbyła się w teatrze „Domu żołnierza” Akademia z okazji 5-jej rocznicy bitwy pod Lenino, w której udział wzięło około 400 członków ZMP.

### Ze Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi urządza dnia 24 października br. o godzinie 10-jej w sali TUR-u ul. Piotrkowska 243 uroczystą Akademię z okazji inauguracyjnego roku akademickiego. Wstęp dla studentów Wyższych Uczelni w Łodzi za okazaniem legitymacji akademickiej.

### UWAGA, MEDYCY!

Dnia 22.10. br. o godz. 19-jej odbędzie się zebranie studentów Zampowców Wydziału Lekarskiego w Świetlicy ZAMP-u przy ul. Piotrkowskiej 48.

Obecność obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

### Powiaty meldują:

## Drużyny ZMP na przedzie w jesiennych marszach

W poszczególnych ośrodkach, miastach powiatowych i wydzielonych naszego województwa odbyły się MARSZE JESIENNE, w których udział brały poszczególne organizacje, z przeważającym udziałem organizacji młodzieżowych, a szczególnie drużyn ZMP. ZMP-owcy poszczególnych powiatów wystąpili w jednolitych, zwartych drużynach organizacyjnych, bądź też w wybitnym stopniu zasillli drużyny S. P. względnie drużyny szkolne. Zaznaczyć trzeba, że na startach do marszów 5-cio i 3-ch kilometrów stanęły liczne drużyny żeńskie ZMP. Przy pięknej jesienniej pogodzie poszczególne drużyny ZMP osiągały bardzo dobry czas zajmując w znacznej części w marszach pierwsze miejsce i bijąc zdecydowanie drużyny MO i wojska.

Z otrzymanych dotychczas meldunków na pierwsze miejsce wybijają się pow. radomszczański, gdzie na startach do marszów jesiennych stanęło 17 drużyn ZMP, w tym 15 drużyn męskich na 10 km (150 ludzi) i 2 drużyny żeńskie na 5 km (10 ludzi). Radomsku nie wiele ustępuje Zgierz, który wystawił 16 drużyn, z tego 12 na 10 km (120 ludzi), 4 drużyny żeńskie na 5 km (40 ludzi).

## Młodzież polska śpieszy z pomocą strajkującym robotnikom Francji i Włoch

Robotnicy Francji i Włoch strajkują! W krajach marshallowskiej „pomocy” mnożą się represje i drakońskie metody stosowane wobec świata pracy domagającego się swych praw.

Górnik, metalowiec, kolejarz, czy pracownik portowy we Włoszech i Francji solidarnie występują przeciwko rządowi, które zostały narzucone tym narodom.

Wśród strajkujących robotników Francji i Włoch jest wielu młodych ludzi. Są całe szeregi bratniej demokratycznej młodzieży. My musimy przyjść im z pomocą.

## Z nich czerpać będziemy wzory 30 lat istnienia Komsomolu Młodzież polska szczególnie uroczystie uczci tę rocznicę

O „Komsomole”, bohaterkiej organizacji młodzieży radzieckiej pisaliśmy już na łamach „Trybuny” wielokrotnie. Pisaliśmy w obecnym miesiącu w „Trybunie” i w „Głosie” o osiągnięciach młodzieży radzieckiej, o jej przygotowaniach do swej wielkiej rocznicy. Obecnie rocznica ta nadeszła. 29 października obchodzie będziemy 30-ty lecie istnienia Komsomolu. Młodzież polska będzie ją obchodzić szczególnie uroczyste. W całym kraju urządzone zostaną akademie i specjalne zebrania kół ZMP.

W Łodzi i województwie uroczystości rozpoczną się akademią centralną, która odbędzie się w niedzielę o godz. 10-jej w sali kina „Bałtyk”. W dniach następnych odbędą się akademie dzielnicowe i powiatowe oraz zebrania kół. Będziemy mówić na nich o osiągnięciach bohaterkiej młodzieży i jej walce. Będziemy mówić o jej bohaterach takich, jak Zoja Kosmodemiańska czy

Aleksander Stachanow, o ludziach nauki i sztuki wyrosłych z szeregów Komsomolu, jak Petrażuk, Flierow czy Kudriaczew. Będziemy się zapoznawać z całokształtem życia radzieckiej młodzieży.

Dla nas, młodzieży ZMP, sprawa obchodu rocznicy Komsomolu jest szczególnie ważna. Ważna jest dlatego, bo wkraczając na drogę socjalizmu musimy w walce i pracy wycho-

## Polów najlepszych sił Werbunek do szkół organizacyjnych

Kilka dni temu samochodem udała się w teren z ramienia Zarządu Wojewódzkiego ZMP 3-ch osobowa ekipa werbunkowa pod kierownictwem ref. szkolenia masowego kol. Kalina Jerzego. Ekipa ta otrzymała ważne zadanie, przeprowadzenia akcji werbunkowej do Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej ZMP, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wileńskiej Nr 37. Chodziło o dostarczenie ludzi wprost z terenu, z kół ZMP-owych, chodziło o element najbardziej wartościowy, który potrafi wykorzystać z pożytkiem dla siebie i organizacji trzy i pół miesiąca w szkole organizacyjnej.

Można powiedzieć, że ekipa werbunkowa spełniła swe zadanie. W terenie spędzono 5 dni a trasa prowadziła z Łodzi poprzez powiaty: piotrkowski, radomszczański i rawski. Rezultatem tych 5-ciu dni było 32-ch zwerbowanych ZMP-owców do Wojewódzkiej Szkoły.

Najlepsze wyniki dała akcja werbunkowa w powiecie radomszczańskim, gdzie wiadomość o możliwości bezpłatnego uczenia się w szkole

organizacyjnej była przyjmowana z entuzjazmem. Zaznaczyć trzeba, że kandydaci będący w rejestrze ekipy werbunkowej ZW ZMP to młodzi, małorolni chłopcy, którzy dusili się na swych kilkomorgowych gospodarstwach. Cechuje ich wielki zapał i chęć do nauki, a wielu z nich marzy o tym, by po trzech i pół miesiącu nauki w szkole organizacyjnej udać się na półroczną Centralną Szkołę Organizacyjną do Warszawy.

Początek nauki w szkole wojewódzkiej nastąpi z dniem 6 listopada. O godz. 8-jej rano kandydaci poddani zostaną egzaminowi wstępnemu z zagadnień o Polsce i świecie współczesnym, oraz z wiedzy ogólnej. Przyjęcie do szkoły organizacyjnej jest dla każdego ZMP-owca wielkim zaszczytem, dlatego też nie wątpimy, że każdy z nich będzie się starał wywiązać na egzaminie jak najlepiej.

Szkoła otwiera mu przecież wrota do wiedzy i awansu społecznego. Daje możliwość zastosowania swych zdolności i umiejętności w służbie dla ZMP i narodu.

wywać świadomą i szczęśliwą młodzież, taką, jaką wychowywał Komsomol.

W naszej walce z klasowymi wrogami musimy oprzeć się na trzydziestoletnich doświadczeniach komsomolskiej młodzieży. To my, ZMP-owcy, w oparciu o gruntowną znajomość praktyki WKZM będziemy bezwzględnie niweczyć wyzysk, budując naszą socjalistyczną Ojczyznę.

To my, Związek Młodzieży Polskiej, czerpiąc z doświadczeń Komsomolu będziemy rosnąć na jedną kierowniczą organizację młodzieży polskiej, która będzie mobilizować masy młodzieży polskiej do walki o socjalizm.

Uroczystości rozpoczynają się. Trzeba aby wzięły w nich udział wszyscy członkowie naszej organizacji i masy młodzieży niezorganizowanej. Trzeba, aby do Związku Radzieckiego poszły tysiące listów mówiących o naszej wspólnej walce. Trzeba pokazać, że młodzież polska rozumie kierowniczą rolę młodzieży radzieckiej w walce o pokój i socjalizm na świecie.

## Junacy i junaczki S.P. mogą się szkolić w lotnictwie

Junacy i junaczki S.P. chcący się szkolić w lotnictwie (I i II stopień szybowcowy), zgłaszają się ochotniczo do Komisji Kwalifikacyjno-Rejestracyjnej w swej miejscowości w terminie, ogłoszonym afiszami:

Roczniki wchodzące pod uwagę: MEZCZYŹN — 1930, 1931, 1932, KOBIEC — 1930, 1931, 1932.

Dokumenty, jakie należy złożyć: a) podanie o przyjęcie; b) życiorys własnoręcznie napisany; c) świadectwo moralności (nie starsze jak 3 miesiące) lub opinie organizacji młodzieżowej ZMP, albo partii politycznej; d) metrykę urodzenia; e) świadectwo szkolne (najmniej z ukończoną 7 klas szkołą podstawową); f) dwie fotografie 3x4,5 cm.; g) zezwolenie rodziców dla kandydatów, którzy nie ukończyli 18-ty lat życia, uwierzytelnione przez Starostwo lub organa M.O. h) ewentualnie inne dokumenty potwierdzające ukończenie kursów z zakresu lotniczego (modelarskie, teoretyczne i t. p.). Junaczki składają dodatkowo świadectwo lekarskie o ogólnym stanie zdrowia (z uwzględnieniem wzroku i słuchu) nie starsze, jak 4 tygodnie.

## Trybuna

wolności

ORGAN K.C. P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## Po wizycie sportowców radzieckich w Łodzi Spostrzeżenia i wnioski

Łódź była jednym z miast, które miało możliwość w ramach miesiąca pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gościć w swych murach sportowców radzieckich. Wizyta gości radzieckich wywołała żywe zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży, toteż na stadionie ŁKS-u w sobotę i w niedzielę zebrało się również sporo ZMP-owców. Każdy chciał naocz-

nie przekonać się o możliwościach „Dynamo”, „Lokomotivu”, czy też sportowców „Moskiewskiego Instytutu Lotniczego”. Reprezentanci Łodzi w spotkaniach ze sportowcami radzieckimi nie wiele mieli do powiedzenia zarówno w konkurencjach żeńskich, jak i męskich, jakkolwiek czasami usiłowano nawiązać równorzędną walkę. Można to było szczególnie obserwować w męskim spotkaniu siatkówki, gdzie w pierwszym secie gra była naogół wyrównana a zespół Łódzki uzyskał zaszczytny wynik 11:15.

Nam jednak nie chodzi tu o wyniki. Ze spotkań, jakie sportowcy radzieccy rozegrali w Warszawie i w Łodzi należy wyciągnąć naukę. Klasa i poziom gry, jaką zademonstrowali nam radzieccy goście nie wypływa z ich lepszej budowy fizycznej, bo tym dorównywalimy sportowcom radzieckim. Przyczyna leży powódź tkwi w czym innym. Tkwi w odpowiedniej zaprawie sportowej, systematycznym treningu i długotrwałej pracy nad sobą. Tajemnica zwycięstw sportowców radzieckich tkwi w tym, że sport i wychowanie fizyczne uważa się tam za nieodzowną potrzebę każdego młodego człowieka, że sport uprawiany jest

powszechnie, masowo. W fabryce i w szkole, w mieście i na wsi. Zrozumiałe jest, że z setek tysięcy, że z milionów startujących w masowych imprezach sportowych, organizowanych na terenie Związku Radzieckiego, nie trudno wyłowić talenty, nie trudno znaleźć mistrzów.

Można tylko szczerze żałować, że występy sportowców radzieckich ograniczyły się jedynie do wielkich miast. A szkoda. Bo gdyby ZMP-owcy wojew. łódzkiego widzieli występy przedstawicieli sportu radzieckiego w Radomsku, Kutnie lub Sieradzu, napewno potrafiliby z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski, napewno taki występ byłby dla nich podjętą do bardziej wzmoczonej i systematycznej pracy na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

Sport musi się stać udziałem każdego ZMP-owca i ZMP-owki, musi być uprawiany masowo, powszechnie, w mieście i na wsiach. Jeśli postulaty nasze co do wychowania fizycznego i sportu wprowadzimy w czyn, możemy ze spokojem oczekiwać spotkań z obcymi. Znajdziemy napewno wówczas godnych reprezentantów naszych barw. I wtedy napewno zwyciężymy.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi

## Kronika Tomaszowa



## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 22 października 1948 r.  
Dziś: Korduli

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac  
Kościuszki 1 — 3, tel. 210, godziny przyjęć  
od 10 — 12.

## Artykuły żywnościowe na kartki

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego, podaje do wiadomości, że chleb na miesiąc październik zostanie wydany w normach z ubiegłego miesiąca. Termin pobrania chleba upływa z dniem 31 października rb. Po tym terminie niezrealizowane kupony tracą swą ważność.

Od dnia 20 października do dnia 31-go października 1948 r. wszystkie sklepy Robotniczej Spółdzielni Spożywczej „Łączność” i sklepy Spółdzielni Handlowej Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego oraz Konsum

„Wilanów” będą wydawały artykuły na zarejestrowane karty żywnościowe RCA, jak również i kartki miejskie, następujące artykuły żywnościowe na m.c październik.

Mąka pszenna 80 proc. Kat. I i IRCA na odcinek 18 — 2 kg IR i IR RCA na odcinek 13 — 1 kg, RD — 3, 7, 12 i IRD 3, 7, 12 RCA na odcinek 20 — 3 kg. Cena chleba za 1 kg 2,25 zł.

Rąbanka w zamian tłuszczu kat I RCA na odcinek 20 — 1,3 kg. Rąbanka w zamian mięsa kat I i IRCA na odcinek 19 — 1,4 kg., kat RD 3, 7, 12 i IRD

3, 7, 12 RCA na odcinek 19 — 0,7 kg. Kat IR RCA na odcinek 14 — 0,7 kg. Kat. C na odcinek 9 — 0,35 kg.

Konserwy mięsne kat. IR (miejskie) na odcinek 14 — 0,5 konserwy końskie, kat. IIR na odcinek 9 — 0,35 kg. Margaryna kat I (miejska) na odcinek 20 — 1 kg, kat IR i IR RCA na odcinek 15 — 0,5 kg, kat IRD 3, 7, 12 i IRD 3, 7, 12, RCA na odcinek 22 — 0,5 kg.

Olej rafinowany kat M. na odcinek 15 — 0,25 kg. Kat C na odcinek 10 — 0,25 kg. Cena 46 zł za kg.

Mydło do prania Kat. I i IRCA na odcinek 21 — 0,2 kg, kat IR i IR RCA na odcinek 16 — 0,1 kg, kat IRD 3, 7, 12 i IRD 3, 7, 12 RCA na odcinek 21 — 0,1 kg.

Mleko świeże: kat. IRD 3, 7, 12 i IRD 3, 7, 12 RCA na odcinek 26 — 39 7 litrów lub 8 puszek, kat M i MRCA na odcinek 1 — 14 — 7 litrów. Kat. MK Dz. 3, 7, i 12 na odcinek 30 — 43 — 7 litrów. Kat M. na odcinek 1 — 14, 7 litrów. Cena 2 zł za litr.

Kto opóźni rejestrację kart na miesiąc październik ten otrzyma artykuły w następujących sklepach Robotniczej Spółdzielni „Łączność”: Sklep Nr 1 Staryce, sklep Nr 3 Kaczka, sklep Nr 7 Pl. Kościuszki. Zaznacza się, że rejestrować karty można dodatkowo tylko w terminie wydawania do dnia 31-go października 1948 r. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą, a artykuły bezwzględnie przepadają.

Rąbanka będzie wydawana w sklepach rzeźniczych Robotniczej Spółdzielni „Łączność” 1 — ul. Aleje Wojska Polskiego Nr 1-3, 2 — Plac Kościuszki 20, 3 — ul. Tekli Nr 20 (sklep Spółdzielni Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego)

Konsum w Wilanowie będzie wydawał rąbankę tylko dla pracowników Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1. Rozdawnictwo rąbanki w innych zakładach pracy Tomaszowa zostaje zniesione.

## Remont Spółdzielni Pracy zakończony

Zakończony został remont pomieszczeń przy ul. Armii Czerwonej 10, w których zostanie wkrótce uruchomiona konfekcyjna spółdzielnia pracy przy Lidze Kobiet. W nowym pomieszczeniu lśnią już wzdłuż ścian nowe stoły krawieckie, przez cały pokój ciągną się dwa rzędy silnych lamp elektrycznych. Odmalowane i czyste sale robią bardzo dodatnie wrażenie.

Jak nas informują w „Lidze Kobiet” w najbliższych dniach nadejdą z Łodzi pierwsze maszyny krawieckie. W spółdzielni znajdzie zatrudnienie 50 kobiet swego czasu przeszkolonych na specjalnym kursie krawieckim, zorganizowanym przez oddział Ligii Kobiet w Tomaszowie.

## Dzieci z RTPD wołają o ogród

Oddział RTPD w Tomaszowie ma za sobą już bardzo poważne osiągnięcia: Kolonie RTPD dla dzieci robotniczych urządzone podczas wakacji w Żułówku należały do najlepszych w województwie. Przedszkole RTPD przy ul. Antoniego jest prowadzone doskonale. Nie stety może ono pomieścić jedynie 60-ro dzieci, a chętnych byłoby trzy razy więcej. Matki — robotnice wiedzą, że w przedszkolu RTPD dzieci ich znajdują fachową opiekę, że znajdują tam najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju.

Z niekłamana więc radością społeczeństwo naszego miasta przyjęło wiadomość o otwarciu dużej świetlicy RTPD w tym samym budynku, w którym mieści się przedszkole. Do użytku RTPD oddano całe I-sze piętro gmachu, co umożliwi przyjęcie do świetlicy dalszych 150-orka dzieci. Powoli więc oddział RTPD w Tomaszowie rozrasta się w potężną organizację, która już obecnie opiekuje się bezpośrednio przeszło 200-ma dziećmi robotniczymi miasta.

Opiekę tę jednak w dużym stopniu utrudnia brak odpowiedniego terenu na wolnym powietrzu, gdzie dzieci mogłyby się bawić i biegać. Kierowniczka RTPD, tow. Zakrzewska niejednokrotnie żaliła się, że dzieci w piękne dni często wybiegają w pogoni za świeżym powietrzem na ulicę. Zdarzają się wypadki, że dzieci te trzeba odszukiwać potem wśród ruin wypalonych domów przy ul. Antoniego. Trudno się tym dzieciom dziwić, że pragną ruchu i powietrza.

A przecież budynek, w którym mieści się obecnie przedszkole i świetlica RTPD posiada piękny, 100-metrowy ogród, pełen drzew i zieleni. Ogród ten Zarząd Miejski wydzierżawił niejakiemu ob. Kreuzkantowi, urzędnikowi miejskiemu. Ob. Kreuzkant nawet słyszeć nie chce o tym, by dzieci z RTPD mogły przebywać w ogrodzie. Jeśli chcą pobawić się na świeżym powietrzu, to muszą iść aż do parku Rodego.

Nie pomogły, jak dotychczas, próśby i starania kierownictwa RTPD — ob. Kreuzkant postanowił dzieci do ogrodu nie wpuścić i słowa dotrzymuje.

Ogród dzierżawiony przez ob. Kreuzkanta, zniebany i zapuszczony mógłby być idealnym miejscem zabaw i wypoczynku dla dzieci z RTPD, mógłby,

## 8 tysięcy bezpłatnych obiadów wydano we wrześniu

W ciągu września działająca przy Miejskim Komitecie Opieki Społecznej Kuchnia Ludowa wydała bezpłatnie 8.247 obiadów. Do Rabki wysłano 4-ro dzieci zagrożonych gruźlicą.

prócz tego, dostarczyć kuchni przedszkola wiele jarzyn i owoców, które w chwili obecnej RTPD musi kupować za drogie pieniądze. Termin dzierżawy ogrodu przez ob. Kreuzkanta kończy się 31 grudnia br. Jesteśmy pewni, że

po tym terminie Zarząd Miejski odda wspomniany ogród do użytku RTPD. Jesteśmy przekonani, że Zarząd Miejski zechce się przyczynić w ten sposób do dalszego rozwoju RTPD w Tomaszowie. B.

## Wyniki walki z osnują gwiazdzistą

Zapoczątkowany w maju rb. pierwszy etap akcji zwalczania groźnego szkodnika lasów sosnowych — osnuji gwiazdzistej, zakończony został pomyślnymi wynikami.

W akcji, zorganizowanej przez ministerstwo Leśnictwa wzięli udział wybitni fachowcy oraz wyszkolony aparat techniczny. Do rozpylania środka chemicznego użyto 6 samolotów, które dokonały opylu ponad 17000 ha lasów, zużywając przy tym około 440 ton arsenianu wapna.

Pomimo wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych opylanie przyniosło olbrzymie korzyści. Śmiertelność larw szkodników wyniosła do 100 proc., dzięki czemu kosztem około 90 mil. zł. udało się zapobiec stratom mogącym osiągnąć wysokość miliarda złotych.

Prowadzone jednocześnie badania naukowe wykazały, że zastosowana metoda walki niemal zupełnie nie zagraża zwierzętom opylanych lasów.

Ponieważ skuteczność akcji zależna jest od jej kontynuowania przez okres następnego 2 lat, ze względu na 3-letni cykl rozwojowy szkodnika, kierownictwo akcji przy stało już obecnie do szczegółowego opracowania planu opylania na rok następny.

Przebieg akcji śledzony jest z największym zainteresowaniem nie tylko przez fachowców polskich, ale także zagranicznych, o czym najlepiej świadczy niedawna wizyta specjalisty czechosłowackiego, który po dokonaniu przeglądu opylanych lasów wyraził uznanie dla rozmiarów i wyników akcji.

## Urządzenia wnętr świetlicowych opracowywane będą przez artystów

W dniu 19 bm. odbyło się w Biurze Koordynacji Ruchu Amatorskiego Min. Kultury i Sztuki pierwsze posiedzenie Komisji Artystycznych Urządzeń Wnętrz Świetlicowych. W posiedzeniu wzięli udział prof. W. Jastrzębski, prof. Kurzątkowski, dyr. Szlekis i in.

Konferencję zajął wicedyrektor Biura Koordynacji Ruchu Amatorskiego H. Smuga Ładosz. W toku obrad omówiono szczegółowo zagadnienie urządzenia wnętr od strony plastycznej oraz ustalenia form i organizacji stałej współpracy artystów z ruchem kulturalno-osiwiatowym.

## Życie sportowe w Tomaszowie

Po ostatnich zawodach lekkoatletycznych zaszły zmiany w wynikach najlepszych lekkoatletów Tomaszowa. W nowej tabeli zwraca uwagę przewaga zawodników Pilicy w biegach. Poniżej podajemy wyniki zawodników, którzy zajęli pierwsze miejsca:

100 m. — Jarosz Pilica 11,6 sek.  
200 m. — Jarosz Pilica 23,9 sek.  
400 m. — Michalak Pilica 55,6 sek.  
800 m. — Trocha Pilica 2;15,2 sek.  
1500 m. — Kocik ZMP Tomaszowianka 4;40,0 m.

3000 m. — Tanowicz Pilica 10;40,0 m.

Skok w dal — Mokwiński ZMP Tomaszowianka 602 cm.

Skok wzwyż — Mokwiński ZMP Tomaszowianka 165 cm.

Tyczka — Wichrowski ZMP Tomaszowianka 3.00 mtr.

Rzut dyskiem — Wilanowski ZMP Tomaszowianka 35,74 mtr.

Pchnięcie kulą — Wilanowski ZMP Tomaszowianka 12,01 m.

Rzut oszczepem — Kobyłecki ZMP Tomaszowianka 46,14 mtr.

Rzut młotem — Kobyłecki ZMP Tomaszowianka 33,63 mtr.

4 x 100 — Pilica w składzie: Michalak, Szeleszczyk, Trocha i Jarosz.

BIEG NA PRZEŁAJ ZAKOŃCZY SEZON LEKKOATLETYCZNY

Podokrąg lekkoatletyczny w Tomaszowie, na zakończenie tegorocznego sezonu, organizuje w najbliższą niedzielę, 24-go października br. o godz. 11-ej bieg na przełaj na dystansie 3 km. Zgło-

sznienia zawodników przyjmuje sekretariat Podokręgu, Tomaszów, Miła 36.

## WALNE ZEBRANIE

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Tomaszowie Maz. doroczne walne zebranie członków Podokręgu tenisa stołowego. Na zebraniu nastąpi wybór nowych władz Podokręgu.

## Ogłoszenia drobne

WYGRANA zł 200.000 padła w klasie I 54 Loterii na Nr 20605 w Kolekturze J. Bednarskiego Tomaszów Maz., Kościuszki 2-7. 168

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie na nazwisko Iwanicki Jan, Białobrzegi. 169

**TEATRY**

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jaracza 27.  
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z dia-  
blem”.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36  
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”  
Teatr Kameralny Domu Żołnierza  
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni punktualnie o godz. 19.15  
sztuka C. de Peyret-Chapuis „Nieboszczyk  
pan Pic”.

TEATR „SYRENA” Truguttia I  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena”  
opera komiczna w 3-ach aktach (5 odsło-  
nach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze  
60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09  
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta  
o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza  
pt. „Pepina”.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości  
Nowy atrakcyjny program w dni po-  
wszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30  
19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

**WIELKI KONCERT  
MUZYKI RADZIECKIEJ  
W FILHARMONII**

Filharmonia Miejska w Łodzi urządzi  
w piątek 22 bm. o godzinie 19.15 koncert  
z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni  
Polsko-Radzieckiej. Dyryguje Włodzimierz  
Ornicki. Utwory fortepianowe wykona  
Władysław Kędra. W programie m. in.  
Symfonia Klasyczna Prokofiewa, fragmen-  
ty z „Cavane” Chaczaturiana, a poza tym  
utwory Giera, Szostakowicza, Kabalew-  
skiego i innych.

Kasa Filharmonii czynna codziennie od  
godziny 10 — 13, za w dniu koncertu od  
16 do rozpoczęcia.

**KINA**

ADRIA — „Pojedynek”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Naręczona z Turkmenii”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Wyspa skarbów”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj.  
i zag. Nr 34”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Pojedynek”, wy-  
świetlany od 21 do 22  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Iwan Groźny”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony od lat 16

program na dwa dni od 22. do 23. 10.

PRZEDWIOSNIE — „Panna bez posagu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony od lat 18

ROBOTNIK — „Noc grudniowa”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.  
film dozwolony od lat 14

REKORD — „Wielki przełom”  
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30  
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — „Jasne lany”  
godz. 18 i 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY — „Ostatni mohikanin”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Ludzie bez skrzydeł”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Przecucie”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13  
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kwiat Miłości”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Naręczona z Turkmenii”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

WŁOŃNIARZ — „Na morskim szlaku”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Iwan Groźny”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony od lat 16

ZACHETA — „Marsylianka”  
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30  
film dozwolony dla młodzieży

**SPORT SPORT SPORT**

**Dalsze zwycięstwa  
lekkoatletów radzieckich w Polsce**

GDĄSK, (obsł. wł.). — Dnia 20 bm. Gdańsk  
przybrał szatę odświętną. Wszystkie domy w  
mieście udekorowano flagami Polski i Zwią-  
zku Radzieckiego, czcąc w ten sposób pobyt  
lekkoatletów radzieckich.

Miarą zainteresowania imprezą jest fakt, że  
na dwie godziny przed rozpoczęciem zawodów  
zaczęła na stadion napływać publiczność, któ-  
rej zebrało się ponad 50 tys. Przybyły dele-  
gacje z Tczewa, Kościerzyny, Wejcherowa i El  
bląga. Na trybunie honorowej obok wojewo-  
dy gdańskiego Zrałka zasiadł konsul radziecki  
w Gdańsku Chorobrych, dowódca marynarki  
wojennej kontradmirał Steyer, płk. Peste oraz  
przedstawiciele partii politycznych.

Wejściu zawodników na boisko towarzy-  
szyły okrzyki na cześć sojuszu ze Związkiem Ra-  
dzieckim i okrzyki na cześć gości radziec-  
kich. Przy dźwiękach hymnów państwowych  
Dumbadze i Pugaczewski oraz Łomowski i  
Nowakowa wciągnęły flagi na maszt. Nastep-  
nie przemówił do gości wojewoda gdański,  
podkreślając, że przyjaźń gości radzieckich za-  
cześnie więzy przyjaźni między ZSRR i Pol-  
ską. W imieniu ekipy radzieckiej, kierownik  
jej Wasyliew, pozdrowił społeczeństwo gdań-  
skie życząc owocnych wyników w odbudowie  
i zapewnianiu ich o przyjaźni narodów radziec-  
kich, walczących o pokój dla świata.

Następnie przystąpiono do zawodów, któ-  
re przyniosły następujące wyniki:

110 m p. pł.: 1) Luniew (ZSRR) — 16 sek.,  
2) Stepanczonok (ZSRR) — 16,4 sek. Starto-  
wało tylko dwóch.

80 m. p. pł. kobiet: 1) Peskówna — 14,1 sek.  
Startująca jako druga Penners wycofała się  
z biegu z powodu naciągnięcia ścięgna.

100 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) —  
12,5 sek., 2) Blinowa (ZSRR) — 12,6 sek., 3)  
Brocek — 13,2 sek.

100 m mężczyzn: 1) Gołowkin (ZSRR) —  
11,0 sek., 2) Karakułow (ZSRR) — 11,1 sek.,  
3) Stawczyk — 11,1 sek., 4) Rutkowski —  
1,3 sek. Stawczyk, który na ostatnich me-  
trach szedł równo z Karakułowem został wy-  
przedzony na mecie o pierś.

800 m 1) Pugaczewski (ZSRR) — 11:55,2 min.,  
2) Kuśmirek — 2:04 min.

1.500 m: 1) Sidorenko (ZSRR) — 4:00,0 min.,  
2) Kazancew (ZSRR) — 4:07 min., 3) Kubera  
— 4:25,3 min.

5.000 m: 1) Popow (ZSRR) — 15:08,07, 2) Wa-  
nin (ZSRR) — 15:11,2 min., 3) Kielas — 15:45  
min. Biegacze radzieccy i tym razem byli  
bez konkurencji i wyprzedził Kielasa o pół  
okrążenia.

Skok wzwyż kobiet: 1) Ganekier (ZSRR) —  
1,60 m, 2) Penners — 1,45 m, 3) Peskówna  
— 1,30 m.

Skok w dal kobiet: 1) Wasiliewa (ZSRR) —  
5,45 m, 2) Czudina (ZSRR) 5,38 m, 3) No-  
wakowa — 5,18 m.



Pierwszy występ lekkoatletów ZSRR w War-  
szawie przyniósł im zwycięstwo we wszystkich  
niemal konkurencjach. Reprezentanci nasi od-  
nieśli jednak też kilka sukcesów i uzyskali sze-  
reg dobrych wyników. Na zdjęciu Paprocki  
skacze wzwyż 1,75 m.

Kula kobiet: 1) Andrejewa (ZSRR) — 14,34 m,  
2) Taczanowa (ZSRR) — 13,94 m, 3) Stacho-  
wiczówna — 10,70 m. Sewriukowa nie star-  
towała z powodu złego stanu zdrowia.

Kula mężczyzn: Łomowski startując samot-  
nie rzucił 15,31 m.

Dysk kobiet: 1) Dumbadze (ZSRR) —  
47,84 m, 2) Taczanowa (ZSRR) — 40,19 m,  
3) Dobrzańska — 35,32.

Oszczep kobiet: 1) Czudina (ZSRR) — 44,22  
m, 2) Anokina (ZSRR) — 41,35 m, 3) Stachowicz  
— 38,10 m, 4) Sinoradzka 37,20 m.

Skok o tyczce: 1) Ozolin (ZSRR) — 4 m,  
2) Małeckich — 3,60 m.

Skok wzwyż: 1) Iliaszow (ZSRR) — 1,98 m  
(nowy rekord Zw. Radzieckiego). Zawodnik  
ten 1,90 m skakał w dresach. Próbował on  
atakować dwa metry lecz próba się nie po-  
wiodła. Zwoliński zajął drugie miejsce sko-  
kiem 1,75 m.

W rzucie młotem Kanaki (ZSRR) uzyskał  
doskonały wynik 54,56 m.

Sztafeta 4x100 m kobiet: 1) ZSRR w skła-  
dzie Blinowa, Fokina, Duchowicz, Czudina —  
50,2 sek., 2) Polska w składzie Penners, Słom-  
czewska, Brockówna, Gębolisówna — 52 sek.

**Kolarze zamykają sezon  
dwoma wyścigami na szosie**

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Ko-  
larskiego, dorocznym zwyczajem, organizuje  
w niedzielę dnia 24 października br. uroczy-  
stość oficjalnego zakończenia sezonu kolar-  
skiego.

Uroczystość ta ze względów propagando-  
wych odbędzie się w Pabianicach.

W programie uroczystości przewidziane są  
wyścigi szosowe dla stowarzyszonych i nie-  
stowarzyszonych posiadaczy rowerów turysty-  
cznych.

Zarząd ŁOKKol. apeluje do wszystkich po-  
siadaczy rowerów, nawet tych, którzy nie bę-  
dą startowali w wyścigach, aby stawili się na  
zbiórkę całego kolarstwa łódzkiego, punktual-  
nie o godz. 8-ej rano, na Pl. Niepodległości  
(dawniej Pl. Leonarda).

Jak najliczniejszy udział sympatyków w na-  
szej uroczystości, przyczyni się do jej uświet-  
nienia, a zwiększając liczebność szeregów zor-  
ganizowanych kolarzy, pomoże do zadoku-  
mentowania dorobku organizacyjnego tej ga-  
łęzi sportu w sezonie ubiegłym.

**Zamiast 3 piłeczek jedna, ale duża...**

**Józef Hebda wystąpi w sobotę w roli lewego łącznika**

W sobotę dn. 23 bm. o godz. 14.30 odbędzie się na boisku LKS-u mecz piłkarski pomię-  
dzy drużynami TOR (Techniczna Obsługa Rolnictwa) a PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemi-  
skie) z którego dochód organizatorzy przeznaczą na odbudowę Warszawy.

W drużynie TOR-u wystąpi na pozycji lewego łącznika wielokrotny reprezentant barw P-  
olski w spotkaniach międzypaństwowych w tenisie i kilkakrotny mistrz Polski Józef Hebda.

zy posiada pan tremf! — pytamy byłego  
mistrza Polski — przed oczekującym go  
jutro spotkaniem. Wprawdzie będzie pan miał  
do czynienia też z piłką tylko o wiele więk-  
szą i jedną, a nie z trzema, w zasadzie więc po-  
winien pan mieć zadanie ułatwione...

— Niech pan nie myśli, że jestem laikiem w  
tej gałęzi sportu — mówi oburzony Hebda.  
W piłkę nożną grałem okrągłe 10 lat, a ostatnio

3 lata przed wojną grałem nawet w drużynie  
ligowej „Czarni”.

— Może na stare lata przerzucę się na piłkar-  
stwo — mówi z uśmiechem p. Józef. W Łodzi  
chodzę prawie na wszystkie spotkania ligowe  
i bardzo przejmuję się niepowodzeniami na-  
szych drużyn. Dzisiaj na przykład drzę już o wy-  
nik niedzielnego meczu LKS — „Cracovia”.

Pozostawiamy jednak piłkę nożną w spoko-  
ju (do soboty) prosząc jednocześnie publicz-  
ność, aby wybierając się na mecz TOR — PNZ  
pozostawiła w domu wszystkie przedmioty cięż-  
kie i przechodziły do innego sportu — do te-  
nisa.

**Mjr Sznajder  
sędziuje w Budapeszcie**

Znany sędzia piłkarski mjr. Sznajder otrzy-  
mał od węgierskiego Związku Piłki Nożnej za-  
prośenie na prowadzenie zawodów Węgry-  
Rumunia w Budapeszcie w najbliższą nie-  
dzielę, dn. 24 bm. Mjr. Sznajder wyjedzie  
do Budapesztu w piątek 22 bm.

**W sobotę**

**Zryw — Bawelna**

W dniu 23 października 1948 r. o godz. 19-ej  
w hali „Winy” przy ul. Armii Czerwonej  
Nr 82, odbędą się zawody bokserkie o dru-  
żynowe mistrzostwo Okręgu Kl. A, między  
KSZWM „Zryw”, a KS „Bawelna”. Przed-  
sprzedaż biletów odbywa się w składnicy spor-  
towej Z. Kowalski ul. Nawrot Nr 8.

**Zebranie kolarzy ŁKS-u**

Zarząd Sekcji Kolarskiej Łódzkiego Klubu  
Sportowego podaje do wiadomości, że w pią-  
tek dn. 22.10 o godz. 19-ej w lokalu Łódz-  
kiego Klubu Sportowego przy ul. Piotrkow-  
skiej 67 odbędzie się odprawa członków sek-  
cji w związku z zamknięciem sezonu kolar-  
skiego.  
Obecność wszystkich członków obowiązko-  
wa.

**W pływaniu też  
padły 2 rekordy światowe**

AMSTERDAM, (Obsł. wł.). — Znany pływak  
holenderski Bonte ustanowił dwa rekordy  
świata na dystansach 400 i 500 m. stylem kla-  
sycznym. Bonte osiągnął na 400 m rekordo-  
wy czas 5:40 min. oraz na 500 m — 7:10,2 min  
Obydwa poprzednie rekordy świata na tych  
dystansach należały do Heine (Niemcy) i wy-  
nosiły: na 400 m — 5:43,8 min. i na 500 m —

KRAKÓW, (Obsł. wł.). — Zarząd Krakow-  
skiego OZPN wyraził zgodę na przejście za-  
wodnika Ziembę z ZKS Chorzów do RKS  
„Garbarnia”.

Jest to już trzeci „nowy nabytek” „Garbar-  
ni” w tym sezonie po Zatorskim z Chełmka  
i Bożku z „Polonii Świdnickiej.

**Nowe motocyklowe  
rekordy świata**

RZYM, (Obsł. wł.). — Człowiek motocyklista  
włoski Gino Cavanna ustanowił cztery nowe  
rekordy świata w kategorii maszyn o pojem-  
ności 250 cm. Na dystansie 1 km ze startu  
stojącego Cavanna uzyskał rekordową szyb-  
kość 94,81 km-godz. oraz na dystansie 1 mil.  
—rekordowa średnia 106,09 km-godz.

Dwa dalsze rekordy ustanowił Cavanna w  
wyścigu na 1 km i 1 milę ze startu lotnego.  
W pierwszym osiągnął średnio 130,104 km  
godz., w drugim — 127,108 km-godz

**ZAPISY NA WYŻSZE STUDIUM NAUK  
SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH**

Wyższe Studium Nauk Społeczno - Gospodar-  
czych przejęte zostało ostatnio przez Minister-  
stwo Przemysłu i Handlu. W związku z tym  
zapewniona została pracownikom przemysłu i  
handlu państwowego oraz ich dzieciom bezpla-  
tna nauka a w uzasadnionych wypadkach —  
stypendium w wysokości do 3.500 zł. miesięcz-  
nie